

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI (NR 7)

z dnia 6 lutego 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 7)

6 lutego 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitery (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Sprawa konkursu na zagospodarowanie czterech kolejnych miejsc na pierwszym multipleksie cyfrowym zapowiadanym przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji (KRRiT)”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, **Witold Graboś** zastępca przewodniczącego KRRiT, **Krzysztof Luft** członek KRRiT, **Ewa Gadomska** dyrektor Departamentu Regulacji w KRRiT, **Anna Szydłowska-Żurawska** dyrektor Departamentu Prezydialnego w KRRiT, **Agnieszka Ogrodowczyk** dyrektor Departamentu Strategii w KRRiT, **Jarosław Mroczkowski** członek komitetu e-gospodarki Krajowej Izby Gospodarczej, **o. Tadeusz Rydzik** prezes Zarządu Fundacji Lux Veritatis wraz ze współpracownikami, **Andrzej Szenk** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Publicznej Radiofonii i Telewizji w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** i **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji.

Na wstępie chciałam powitać dwóch nowych członków naszej Komisji: panią poseł Annę Sobeczką i poseł panią Elżbietę Kruk oraz witam przybyłych gości: przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka, pana Witolda Grabosia, zastępcę przewodniczącego KRRiT oraz członka KRRiT pana Krzysztofa Lufta wraz z osobami towarzyszącymi. Stwierdzam kworum i chciałam przypomnieć, że to posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, przekazany do Komisji 10 stycznia br. Tematem zgłoszonym przez grupę wnioskodawców jest sprawa konkursu na zagospodarowanie czterech kolejnych miejsc na pierwszym multipleksie cyfrowym, zapowiadanym przez KRRiT.

Przy okazji chciałam poinformować, że od pana ministra Boniego, ministra administracji i cyfryzacji, otrzymałam pismo datowane na 5 lutego i to jest jego treść: „Szanowna Pani Przewodnicząca, zgodnie z art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2011 roku o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej (Dz. U. Nr 153, poz. 903) do ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej, w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r., informacji o możliwościach uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programów telewizyjnych w sposób cyfrowy drogą rozsiewczą naziemną, z wykorzystaniem częstotliwości ustalonych w planie zagospodarowania częstotliwości dla multipleksu jeden, został zobowiązany Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wobec powyższego kwestie konkursu na zagospodarowanie czterech kolejnych miejsc na pierwszym multipleksie cyfrowym, które będą przedmiotem obrad posiedzenia Komisji Administracji i Cyfryzacji w dniu 6 lutego, należą do wyłącznej kompetencji Przewodniczącego KRRiT, nie zaś Ministra Administracji i Cyfryzacji”.

Chciałam też państwu przypomnieć, że do dnia dzisiejszego do KRRiT nie wpłynęła jeszcze ani jedna oferta w sprawie zagospodarowania miejsca na multipleksie. Termin do złożenia ofert mija 25 lutego, do dziś jeszcze nie wpłynęła jeszcze ani jedna. Pozwolę sobie teraz na oddanie głosu panu przewodniczącemu Janowi Dworakowi.

Posel Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, jeśli można. Czy jako grupa posłów, którzy wnioskowali o zwołanie tej Komisji, moglibyśmy uzasadnić dzisiejszy wniosek.

Głos z sali:

To jest konieczne.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę o uzasadnienie. Pan przewodniczący Rogacki.

Posel Adam Rogacki (PiS):

Tu jest jeszcze głos w sprawie formalnej.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pan poseł Jurgiel.

Posel Krzysztof Jurgiel (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy pani przewodnicząca reprezentuje KRRiT, skoro podaje informacje co wpłynęło, a nie wpłynęło. Skąd pani takie informacje po prostu ma, bo my jako Komisja chcemy się dowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

A czy to wpłynęło do komisji...

Posel Krzysztof Jurgiel (PiS) – spoza składu Komisji:

Bo pani chyba reprezentowała KRRiT, mówiąc...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Tak, zadałam pytanie, panie pośle, czy wpłynęły już jakieś wnioski. I jest to pytanie, które jak rozumiem państwo też by zadawali. W związku z tym wyjaśniam z góry. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale czy to było w porządku obrad dzisiejszej Komisji, bo to było zwołane w trybie, który raczej nie dopuszcza rozszerzenia. Czy zgodne z prawem jest podawanie na etapie naboru wniosków o koncesję ile tych wniosków wpłynęło, czy wpłynął jeden, czy wpłynęły dwa, czy wpłynęło dziesięć, czy nie wpłynął żaden? Czy do końca, do 25 lutego, kiedy upływa termin składania wniosków, czy takie informacje można podawać?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Tak, można podawać, tak jak się podaje ile osób zgłosiło się do konkursu na stanowisko, ile osób stanęło do przetargu, natomiast nie wymienia się firm i nie wymienia się nazwisk. Samą liczbę można podać i nie jest to w żaden sposób sprzeczne z prawem. Bardzo proszę, pan przewodniczący Rogacki.

Posel Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zdecydowaliśmy się złożyć wniosek o zwołanie w trybie nadzwyczajnym Komisji Administracji i Cyfryzacji w związku z dotychczasowymi procedurami koncesyjnymi, w sprawie przyznania miejsca na multipleksie dla Telewizji Trwam. Wiemy wszyscy, że jesteśmy wielokrotnie przekonywani o obiektywnych kryteriach, o dobrych intencjach KRRiT. Natomiast wiemy, że w rzeczywistości te decyzje, które KRRiT podejmuje, budzą coraz większą nieufność wśród obywateli, która jest wyrażana chociażby w postaci już blisko 2,5 mln podpisów w sprawie przyznania koncesji dla Telewizji Trwam, organizowanych setek marszy, setek wypowiedzi nie tylko hierarchów kościelnych, ważnych osób, jak i wydaje się, że oczywiste poparcie wyrażane w ośrodkach badań publicznych, gdzie zdecydowana większość Polaków opowiada się za przyznaniem miejsca na multipleksie dla Telewizji Trwam. W związku z tym, że dotychczasowe procedury powodowały, iż miejsca na multipleksie znalazły się dla stacji, które, jak dzisiaj wiemy, nie miały zarówno jakiegóżś szczególnej oferty programowej, jak i dzisiaj możemy stwierdzić też, że ich sytuacja finansowa budziła wiele wątpliwości, co próbowano również zarzucać w przypadku Telewizji Trwam. Stąd ogłoszony konkurs na cztery kolejne miejsca budzi wiele wątpliwości chociażby ze względu na nie

do końca jasne kryteria. Chodzi tutaj o sprecyzowanie chociażby telewizji o charakterze wyspecjalizowanym społeczno-religijnym, chodzi również o informacje pojawiające się, że ta koncesja niekoniecznie musi być przyznana telewizji, która już dzisiaj funkcjonuje. Chodzi o wątpliwości, czy nie okaże się za jakiś czas znowu, że wskutek tej obiektywnej procedury, badania sytuacji finansowej czy oferty programowej, ta telewizja, która może pochwalić się tak dużą tradycją w prezentowaniu poglądów katolickich, narodowych, będzie miała szansę na zafunkcjonowanie na multipleksie. W związku z tym stąd dzisiejsze spotkanie i chciałbym również prosić panią przewodniczącą o możliwość krótkiej wypowiedzi dla eksperta naszego klubu, dla pani Lidii Kochanowicz, jeśli byłaby taka możliwość, w celu uzupełnienia tego krótkiego wniosku.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chciałam państwa prosić przede wszystkim, ponieważ jest wiele osób, członków spoza Komisji, żeby ułatwić życie osobie stenogramującej, żebyście się państwo przedstawiali do mikrofonu dla celów dokumentacji posiedzenia. Bardzo proszę panią Kochanowicz o dodatkowe uzasadnienia wniosku.

Członek zarządu Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:

Dzień dobry. Proszę państwa, jak państwo wiecie, 25 lutego tego roku mija termin składania wniosków w obecnie trwającym postępowaniu koncesyjnym na zagospodarowanie czterech miejsc na multipleksie pierwszym, które zwolni Telewizja Polska SA w 2014 roku. Zainteresowane podmioty powinny złożyć wnioski zgodnie z rozporządzeniem KRRiT w sprawie zawartości wniosku o udzielenie koncesji oraz szczegółowego trybu postępowania w sprawach udzielania i cofania koncesji na rozpowszechnianie i rozprowadzanie programów radiowych i telewizyjnych z dnia 4 stycznia 2007 r., zmienionym w dniu 14 grudnia 2012 r. Jak jest to powiedziane na stronach internetowych KRRiT, nowelizacja tego rozporządzenia ma na celu dostosowanie treści dokumentu do zmieniających się w ostatnim czasie przepisów, ale również według KRRiT zmiany te mają na celu uproszczenie postępowania koncesyjnego i doprecyzowanie przepisów. Jest to bardzo dobra informacja dla wszystkich podmiotów, które będą brały udział w tym postępowaniu – doprecyzowanie przepisów. Przypuszczam, że jako jeden z podmiotów, który będzie się ubiegał o to miejsce, prześledziliśmy doprecyzowanie tych przepisów i mamy następujące wątpliwości. Załącznik nr 10 do rozporządzenia KRRiT z dnia 4 stycznia 2007 r. zawiera m.in. pole A3, w którym określa się planowany termin rozpoczęcia działalności po uzyskaniu decyzji o rozszerzenie koncesji. W ogłoszeniu przewodniczącego KRRiT z dnia 27 grudnia 2012 r. nie podano jednak najwcześniejszej, możliwej daty, od której będzie można rozpowszechniać cztery nowe programy na multipleksie pierwszym. Ustęp 8 ogłoszenia, określając termin rozpoczęcia wykorzystania częstotliwości przez podmiot, który uzyska w wyniku rozstrzygnięcia postępowania prawo do umieszczenia programu w multipleksie pierwszym, powołuje się na art. 7 ust. 2 ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej. Stanowi on, że Telewizja Polska S.A. rozpowszechnia w multipleksie pierwszym programy telewizyjne do dnia pokrycia przez MUX 3 sygnałem tych programów terytorium Polski, na którym zamieszkuje co najmniej 95% ludności, co nastąpi nie później niż do dnia 27 kwietnia 2014 roku. Ustęp 8 ogłoszenia określa jednocześnie najpóźniejszy termin rozpoczęcia rozpowszechnienia programu w sposób naziemny cyfrowy z MUX 1 dla podmiotów, które zajęły miejsca zwolnione przez TP SA na 28 kwietnia 2014 roku.

Kwestia ustalenia terminu rozpoczęcia nadawania czterech nowych programów z MUX 1 wiąże się z datą wniesienia opłaty koncesyjnej przez podmioty, które uzyskają prawo do rozpowszechnienia tych programów. Biorąc pod uwagę ustawowy termin na wydanie decyzji administracyjnej, wynikający z Kodeksu postępowania administracyjnego, oraz termin, od którego możliwe będzie rozpoczęcie rozpowszechnienia programu na MUX 1, organ koncesyjny powinien wskazać dla wszystkich, którzy się będą starali o tę koncesję, projektowaną datę zapłaty opłaty koncesyjnej bądź jej pierwszej raty.

Chcę powiedzieć, że Fundacja Lux Veritatis przekazała KRRiT w dniu 25 stycznia pismo poruszające obie te kwestie, o których mówiłam, z prośbą o ich wyjaśnienie. Do dnia dzisiejszego takiego wyjaśnienia nie mamy, ale jest ono istotne nie tylko, tak

jak powiedziałam dla Fundacji, ale dla wszystkich tych podmiotów, które się będą starały o któreś z czterech miejsc na multipleksie pierwszym.

Drugą kwestią jest sprawa oceny zdolności finansowej podmiotów. Rozporządzenie nie konkretyzuje kryteriów, którymi będzie się posługiwała KRRiT przy ocenie wniosków. Wobec tego, podobnie jak w poprzednim postępowaniu, KRRiT zgodnie z art. 36 ust.1 ustawy o radiofonii i telewizji, oceniając wnioski w postępowaniu koncesyjnym, będzie brała pod uwagę w szczególności stopień zgodności zamierzonej działalności programowej z zadaniami określonymi w art. 1, przewidywany udział w programach audycji wytworzonych przez nadawcę, ale również będzie oceniała możliwość dokonania przez wnioskodawcę koniecznych inwestycji i finansowania programu. 25 stycznia Fundacja Lux Veritatis zwróciła się do KRRiT z wnioskiem o podanie do publicznej wiadomości, jakimi wskaźnikami ekonomicznymi będzie oceniana tzw. wiarygodność finansowa wnioskodawców. Swoją list przekazaliśmy do wiadomości wszystkim klubom parlamentarnym: PiS, SP, PO, PSL SLD, RP, 127 organizacjom pozarządowym oraz do mediów. Wykazaliśmy w tym piśmie również stanowisko Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która w poprzednim postępowaniu koncesyjnym zwróciła na to uwagę KRRiT, że ponieważ proces koncesyjny i miejsca na multipleksie są, że tak powiem, sprawą publiczną, co również publicznie powinno się podać kryteria, jakimi będzie się KRRiT kierowała w ocenie tych wniosków. Zwrócił również na to uwagę sędzia sądu wojewódzkiego w swoim zdaniu odrębnym, który napisał, że „udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych jest sprawą publiczną, a zatem powinno podlegać regułom rządzącym działaniami o tym charakterze, w tym m.in. jawności podejmowania decyzji i równym traktowaniu wszystkich zainteresowanych. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy procedura rozpatrywania wniosków w jednym postępowaniu, zakończonym jedną decyzją, zapewnia możliwość ich wzajemnego porównania”. To jest cytat z tego zdania odrębnego. Jak wykazała Fundacja Lux Veritatis, dokonując szczegółowej analizy treści decyzji przewodniczącego KRRiT, tej z lipca 2012 roku, jak również tej ze stycznia 2012 roku, KRRiT w poprzednim postępowaniu nie określiła tych kryteriów i posłużyła się dziewięćdziesięcioma 99 różnymi kryteriami, ale stosowanymi wybiórczo dla różnych podmiotów. Nie będę tutaj podawała przykładów, ale myślę, że jeżeli ktoś czyta te decyzje, nawet z samej decyzji, są one jednoznaczne. Na przykład dla jednego z podmiotów podano, że podmiot poprawił swoją szybkość spłaty zobowiązań o jeden dzień, ale nie doprecyzowała KRRiT, że z 460 jeden z nich na 460. Gdy wziąć do tego drugi podmiot, np. który nie poprawił być może o jeden dzień swojej szybkości spłaty zobowiązań, ale płacił je przez 14 dni, prawda, to mamy tutaj, że tak powiem, bardzo dużą uznaniowość oceny tego parametru, jeżeli ten parametr był brany pod uwagę. Dlatego też zwracamy na to uwagę przed tym rozstrzygnięciem i w tym postępowaniu koncesyjnym, żeby jednak te kryteria zostały ocenione, zostały sprecyzowane jasno i podane do publicznej wiadomości. Helsińska Fundacja Praw Człowieka powiedziała również, że te kryteria powinny być podane nie po złożeniu wniosków, ale tak naprawdę w momencie ogłoszenia naboru dla tych wniosków, tak żeby wszyscy wiedzieli, jakimi kryteriami będą oceniani. Stąd też nasz apel i nasze pismo zarówno do KRRiT, jak i do wszystkich klubów parlamentarnych i organizacji, żeby może w tym kierunku zadziałać i aby nie powtórzyła się sytuacja poprzedniego procesu koncesyjnego. Chcę powiedzieć, że my nie występujemy tutaj tylko w naszym imieniu, ponieważ ta sprawa dotyczy wszystkich firm, wszystkich wnioskodawców, którzy będą się ubiegali o cztery miejsca na multipleksie pierwszym.

Chciałam zaznaczyć jeszcze jedną rzecz. To jest bardzo istotna sprawa. Jak państwo prześledzą decyzję KRRiT, która była wydana w styczniu 2012 roku, na stronie 33 tej decyzji KRRiT powiedziała, że oceniała w szczególności udokumentowanie środków finansowych na realizację projektu. To jest zapis ze strony 33. Natomiast na stronie 24 dla jednego z podmiotów, który uzyskał wówczas koncesję, KRRiT napisała w ten sposób: „należy tutaj zauważyć, że przepisy regulujące postępowanie koncesyjne nie zobowiązują wnioskodawców do posiadania udokumentowania zabezpieczenia finansowego”. W związku z tym, jak widać, te kryteria oceny dla różnych wnioskodawców były różne. Stąd apel, żeby w tym postępowaniu nie miało to miejsca. Dziękuję bardzo.

Posel Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca. Jeszcze z serdeczną prośbą. Korzystając z okazji, że jest też przedstawiciel redemptorystów, fundatorów Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzyk, czy mógłbym poprosić również...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzyk:

Dziękuję bardzo serdecznie. Proszę państwa, jeszcze jest jedna wątpliwość, co do kryteriów przyznania właśnie miejsca na multipleksie. Wiemy o tym, wszyscy wiedzą, że Telewizja Trwam i Fundacja Lux Veritatis stara się bezskutecznie o to miejsce i to jest bardzo zaskakujące dla ludzi wierzących, że nie tylko cztery razy Episkopat Polski zwracał się *in gremio* w tej sprawie. W Polsce jest, proszę państwa, dużo ponad 90% katolików i podejrzewam, że tutaj też jest większość katolików, tylko obawiamy się, bo niedawno KRRiT podała, że ma otrzymać miejsce telewizja społeczno-religijna, ekumeniczna, tolerancyjna i prospołeczna. Ksiądz prof. Czesław Bartnik napisał w związku z tym, zapytał, co to znaczy, a nawet stwierdził, że oznacza to, że nie będzie to Telewizja Trwam, gdyż mówi to wybitny profesor, gdyż nasi liberałowie przez religię rozumieją religioznawstwo, przez ekumenizm mieszanie różnych religii, przez tolerancję godzenie się na łamanie dekalogu, a przez ducha społecznego poprawność polityczną. „Gazeta Wyborcza” z 12 na 13 stycznia br. podała zagadkowo, że ma być to telewizja w duchu nauczania Stolicy Apostolskiej w jedności z Episkopatem. Jak dotąd znane nam jest to, że Episkopat zwracał się nie jeden raz do KRRiT o spotkanie, chociażby z komisją ds. mediów. Niestety bezskutecznie, a więc kto decyduje w polskim Kościele co to jest ekumenizm, co to jest nauka katolicka, co to jest dekalog itd. Właściwie o jaką religijność tu chodzi? O jaką stację religijno-społeczną? Ks. prof. Bartnik mówi: „oznacza to niechybnie, że chce się wbić klin między Telewizję Trwam a Episkopat i tak perfidnie usprawiedliwić swoją odmowę”. To jest pytanie. O jaką stację religijną, społeczną chodzi? Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chciałam prosić o zabranie głosu pana przewodniczącego Dworaka, przypominając państwu, że do wszystkich członków Komisji było rozesłane pismo przewodniczącego KRRiT z 31 stycznia 2013 r. Mam nadzieję, że państwo się zapoznali. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, na początku chciałem odnieść się do zasadniczej kwestii. Po pierwsze, chciałbym odnieść się do oceny sytuacji, która ma miejsce po zakończeniu pierwszego konkursu. Chciałem zdementować ten głos i polemicznie ustosunkować się do tego, co powiedział pan przewodniczący w głosie wstępnym. KRRiT ani razu nie zajmowała się programem Telewizji Trwam. KRRiT wzięła pod uwagę wyłącznie jej możliwości udźwignięcia tej inwestycji, jaką jest nadawanie na multipleksie pierwszym cyfrowym. Fundacja Lux Veritatis nie spełniła tych warunków. Taka jest decyzja KRRiT, potwierdzona wyrokiem wojewódzkiego sądu administracyjnego. W polskim porządku prawnym ta decyzja jest podjęta prawidłowo. My bardzo cenimy wszystkie głosy opinii publicznej. Nie żyjemy na innym świecie, bardzo uważnie obserwujemy, co się dzieje. Przeprowadziliśmy konsultacje społeczne, które mówią również o tym, o czym mówią te liczne manifestacje, o których powiedział pan przewodniczący, o potrzebie obecności Telewizji Trwam na multipleksie. To zostało już napisane w lecie. Nie trzeba nam tego przypominać, bo my to dobrze wiemy i z wielkim szacunkiem traktujemy wszystkie głosy opinii publicznej. Natomiast istota pierwszego konkursu sprowadza się do tego, czy wszystkie podmioty mają być równe wobec prawa, i w opinii KRRiT, potwierdzonej przez wojewódzki sąd administracyjny, tylko do tego, niezależnie od głosu odrębnego, który rzeczywiście tam się znalazł. Ta sprawa zakończy się przed Naczelnym Sądem Administracyjnym i KRRiT wielokrotnie deklarowała rzecz oczywistą – podporządkujemy się każdemu orzeczeniu NSA. Tyle w tej pierwszej sprawie. Bardzo proszę o niedezinformowanie opinii publicznej, bo przecież oglądają nas

widzowie Telewizji Trwam i słuchacze Radia Maryja nas słuchają, że KRRiT w jakikolwiek sposób utrudniała ze względu na program Telewizji Trwam jej obecność na multipleksie. To jest po prostu nieprawda. Tak jak mówię, prawda, którą prezentuję, jest weryfikowana przez bieg spraw zgodnie z polskim prawem, prawem państwa polskiego, które bardzo szanuję. To jest pierwsze zagadnienie.

Zagadnienie drugie dotyczy konkursu, który właśnie trwa. I tutaj chciałbym spytać na samym początku, widząc o. dyrektora Tadeusza Rydzyka i panią dyrektor Kochanowicz, która występuje w tej chwili w dwóch postaciach, czy w dwóch rolach, roli eksperta części grupy posłów i w roli dyrektora Fundacji Lux Veritatis. Chciałem zapytać przedstawicieli Fundacji Lux Veritatis, czy zamierzają wziąć udział w konkursie na drugi multipleks? Bo jeśli tak, to chciałem się dowiedzieć, dlaczego nie zostali zaproszeni inni potencjalni kandydaci. Czy była próba zaproszenia innych kandydatów na to spotkanie, którzy mogą ubiegać się o miejsce na program społeczno-religijny, ale również na inne miejsca, na program o charakterze filmowym, dziecięcym i społeczno-poznawczym.

Posel Artur Górski (PiS):

W kwestii formalnej, pani przewodnicząca. Panu przewodniczącemu się role pomyliły. To my zadajemy pytania, a nie pan przewodniczący.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, przepraszam. Jest pewien porządek. Jest pan pierwszy zapisany do głosu.

Posel Artur Górski (PiS):

Dobrze, ale niech pani czuwa nad przebiegiem i do porządku tutaj przywoła pana przewodniczącego.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Wybaczy pan, ale nie będę ingerować w niczyje wypowiedzi, państwa również. Proszę kontynuować, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pytam dlatego, że to KRRiT mocą konstytucji i odpowiednich ustaw, odpowiada za ład w eterze. I to nie jest tak, że ciała polityczne, nawet najwyższe, mogą wywierać nacisk na KRRiT. To jest po pierwsze. Obowiązuje nas porządek prawny zawarty w konstytucji i w ustawach i, tak jak powiedziałem, KRRiT stara się tego porządku przestrzegać. I po drugie, myślimy tutaj o czymś, co jest dla KRRiT najważniejsze, również z punktu widzenia przestrzegania prawa o równości podmiotów. Widzimy tutaj na sali, ja widzę na sali potencjalnego przedstawiciela jednego tylko z koncesjonariuszy. Ponieważ Fundacja Lux Veritatis wielokrotnie zapowiadała na tej sali, przed chwilą również, że weźmie udział w konkursie na te miejsca, na multipleksie. To tyle, jeśli chodzi o taką odpowiedź zasadniczą.

Chciałbym sprostować tylko, odnieść się może jeszcze tylko do dwóch rzeczy szczegółowych. Pierwsza rzecz szczegółowa dotyczy sformułowań, które są zawarte w ogłoszeniu przewodniczącego na program społeczno-religijny. Chciałbym powiedzieć, że w tym ogłoszeniu ja osobiście za to odpowiadam. Nie zmieniłbym nawet jednego słowa. Wielokrotnie myślałem o tych sformułowaniach. Nie widzę tam nic, co nie pozwalałoby w polskim porządku demokratycznym uczestniczyć jakiegokolwiek stacji, która ma program również religijno-społeczny. Nie widzę tam nic złego. I tak jak powiadam, nic nie zmieniłbym, niezależnie od tego, jakie są rozważania dotyczące znaczenia poszczególnych słów. Ich sens jest jasny, również jeśli chodzi o słowo tolerancja, również jeśli chodzi o słowo dialog ekumeniczny, również jeśli chodzi o słowo dialog międzyreligijny. Nie zmieniłbym ani jednego słowa. I nie widzę powodu, żeby za bardzo się tłumaczyć i dokonywać wykładni językowej. To jest moja kompetencja.

Jeśli chodzi o jedną nieprawdziwą wiadomość, którą muszę sprostować, która padła z ust o. dyrektora Tadeusza Rydzyka, otóż Episkopat Polski nie zwracał się o spotkanie do KRRiT ani razu. Przeciwnie, myśmy się zwracali o spotkanie z rozmaitymi ciałami. Rzeczywiście abp Leszek Sławoj-Głódź wspominał o tym, że KRRiT powinna spotkać się z zespołem ds. środków społecznego przekazu Episkopatu – tak było, ale sytuacja polega na tym i jest mocno niezręczna. Ks. abp Leszek Sławoj-Głódź nie jest członkiem

tej komisji, a przewodniczący tej komisji abp Depo nie zwrócił się do KRRiT o spotkanie. Nie odpowiedział na nasze pismo. To tyle jeśli chodzi o wstęp. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłosili się: pan poseł Artur Górski, pan poseł Jan Dziędziczak, pan poseł Andrzej Jaworski, pani poseł Elżbieta Kruk, pan poseł Marcin Mastalerek, pani poseł Małgorzata Sadurska, pan poseł Adamek, pani poseł Bubula, pan poseł Małecki, pan poseł Kownacki, pan poseł Szyszko. Kto jeszcze? Ks. Tadeusz Rydzyk, pan poseł przewodniczący Siarka, pan poseł przewodniczący Rogacki. Mamy do głosu zgłoszonych 16 osób. Na tym zamykam listę mówców. Oddaję głos panu posłowi Górskiemu.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Na wstępie chce powiedzieć, wyrazić pewne zdziwienie, że pan przewodniczący Dworak w zasadzie nie odniósł się zupełnie do bardzo konkretnych pytań i informacji, wątpliwości, które były przedstawione przez eksperta. Dlatego że te wątpliwości, które bardzo precyzyjnie wskazywały na nierówne traktowanie podmiotów, na brak pewnych precyzyjnych zapisów, są bardzo istotne i mogą mieć wpływ na drugie postępowanie. Dlatego ja będę wdzięczny, jeżeli pan przewodniczący, a rozumiem, mam nadzieję, że notował te uwagi i te spostrzeżenie, że się do nich konkretnie odniesie.

Natomiast moje pytania dotyczą troszkę innej kwestii. Otóż, pojawiały się bardzo niepokojące sygnały w mediach dotyczące owych zapisów o charakterze społeczno-religijnym, jako jednego z kryteriów, i czy prawdą jest, czy coś wie o tym pan przewodniczący, że były prowadzone jakieś nieoficjalne rozmowy, aby w konkursie na ostatnie miejsce na pierwszym multipleksie cyfrowym wzięła udział jakaś stacja o charakterze społeczno-religijnym, właśnie ekumeniczna, szerząca, że tak powiem, relatywizm kulturowo-religijny, mająca być alternatywą wobec Telewizji Trwam? Coś takiego jak Religia TV, którego właścicielem jest koncern medialny ITI. Czy uważa pan przewodniczący, że tylko taka stacja, taka parareligijna właśnie, będzie lepiej realizowała misję posługi katolickiej niż stacja Telewizji Trwam, za którą kilkakrotnie w ostatnim czasie opowiedział się polski Episkopat, uważając, że stacja Fundacji Lux Veritatis jest jawnie dyskryminowana? Czy chodzi tylko o to, aby uniemożliwić ubieganie się o koncesję Telewizji Trwam albo też, żeby postawić się z góry na gorszej pozycji wobec innej stacji o charakterze społeczno-religijnym, co oczywiście formalnie będzie oznaczało zachowanie tematyicznego pluralizmu i będzie odpowiedzią na deklarowane oczekiwania widzów, którzy mają nadzieję na powszechną dostępność do kanału społeczno-religijnego? Czy uważa pan przewodniczący, że dobrym szefem takiego kanału społeczno-religijnego byłby ks. Kazimierz Sowa, który otwarcie opowiada się za partią rządzącą i to w różnych mediach, a także brutalnie krytykuje PiS? Czy według pana przewodniczącego tylko tacy kapłani jak ks. Sowa mają prawo prowadzić ogólnopolskie stacje telewizyjne, a prawa takiego nie powinien mieć o. Tadeusz Rydzyk, gdyż nie potępia PiS-u, a ma czelność w mediach krytykować rząd i PO? Czy poglądy pana przewodniczącego w tym względzie mają wpływ na decyzje pana przewodniczącego, jeżeli chodzi o wybór? I wreszcie, czy wydając decyzję o przyznaniu miejsca na pierwszym multipleksie spółce Stavka, KRRiT wiedziała, że w grudniu 2011 roku TVN przejął ponad 50% udziałów w tej spółce? Co sądzi pan przewodniczący o opinii sędziego Andrzeja Wieczorka, że decyzja o przyznaniu tej koncesji jest ominięciem przez KRRiT zasady pluralizmu w mediach? W jaki sposób KRRiT chce zagwarantować pluralizm w mediach, prowadząc postępowania koncesyjne, mające na celu rozdysponowanie czterech ostatnich miejsc na pierwszym multipleksie cyfrowym? Będę wdzięczny, jeżeli pan przewodniczący rozwieje spekulacje dotyczące właśnie tego, że są prowadzone jakieś rozmowy, jakieś konsultacje, aby także inna stacja o charakterze społeczno-religijnym, związana właśnie z siłami lewicowo-liberalnymi, wzięła udział w postępowaniu koncesyjnym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę pan poseł Jan Dziędziczak.

Posel Jan Dziedziczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Ja mam parę krótkich pytań, a mianowicie: czy KRRiT przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu tych czterech ostatnich miejsc, w tym jednej stacji, jednego miejsca dla stacji o charakterze społeczno-religijnym, weźmie pod uwagę głos społeczeństwa polskiego? Weźmie pod uwagę to, że za tym, aby Telewizja Trwam dostała miejsce na multipleksie, podpisało się ponad 2,5 mln obywateli. Ja przypominę, że 2,5 mln obywateli to jest więcej niż, np. Estonia, Cypr, Malta razem wzięte – 3 kraje Unii Europejskiej. Tyle osób podpisało się pod petycją, aby Telewizja Trwam dostała miejsce na multipleksie. Czy państwo weźmiecie pod uwagę to, że w Polsce miało miejsce ponad sto marszów za tym, aby Telewizja Trwam nie była dyskryminowana, żeby miała miejsce na multipleksie? Mieliśmy do czynienia ten słynny marsz warszawski, rekordowy po 1989 roku. Nie było tak dużej manifestacji i to była właśnie manifestacja za tym, żeby Telewizja Trwam miała miejsce na multipleksie. Zresztą takie rekordy były bite w wielu miejscach w Polsce. W bliskim mi Lesznie, również został pobity rekord w sprawie Telewizji Trwam. Była to największa demonstracja po 1989 roku. Tego typu manifestacji było bardzo dużo. Czy państwo weźmiecie głos Polaków w państwie demokratycznym pod uwagę?

Drugie pytanie jest takie. Z moich informacji, jednak tu były wyraźne sygnały z Episkopatu Polski, aby się spotkać z KRRiT. Dziwię się takiej odpowiedzi, że tutaj nie przyszło zaproszenie, bo nie wiadomo kto, że Episkopat nie prosił... Naprawdę, przy wzajemnym szacunku, przy takim obywatelskim podejściu do spraw polskich, naprawdę warto nie szukać jakichś pretekstów, aby się nie spotkać, tylko po prostu warto się spotkać i apeluję do KRRiT. Może KRRiT by zaprosiła po prostu przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski na spotkanie i myślę, że tutaj abp Depo czy ks. abp Głódź byliby doskonałymi rozmówcami i mi się wydaje, że warto posłuchać wzajemnych argumentów, bo tylko z tego może wyniknąć dobro. Na pewno sprawie to nie zaszkodzi.

Trzecia sprawa, bo mnie to bardzo zainteresowało, jak państwo definiujecie pojęcie tolerancji? Bo myślę, że to jest bardzo ciekawe. Jeżeli jest to jedno z podstawowych w tej chwili kryteriów przyznania miejsca na multipleksie, to proszę wyraźnie nam tutaj powiedzieć, jak państwo definiujecie słowo tolerancja, bo ja mam wrażenie, że w dzisiejszej kulturze postmodernizmu to pojęcie jest bardzo różnie definiowane, bardzo różnie i bardzo niejasno. Mamy tutaj do czynienia z wieloma semantycznymi nadużyciami, więc prosimy, bo to też jest jasność w procesie koncesyjnym, jak państwo to rozumiecie. Dziękuję bardzo. Jak rozumiecie ekumenizm. Naprawdę, proszę nie obracać tego pytania w żart, tylko naprawdę nam konkretnie odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, ja tylko pozwolę sobie zwrócić uwagę, że spotkanie się z jednym ubiegającym w jakimkolwiek konkursie czy w przetargu, daje podstawę do zaskarżenia całego postępowania przez inne podmioty. W sprawie formalnej chciał zabrać głos pan przewodniczący Graboś.

Posel Jan Dziedziczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja pozwolę sobie tylko *ad vocem*. Konferencja Episkopatu Polski nie jest stroną ubiegającą się o koncesję, jest ważnym partnerem społecznym. Dialog między rządem a Episkopatem Polski odbywa się od wielu lat, nawet tych ciężkich, więc to nie jest nic nadzwyczajnego.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Pani przewodnicząca, mogę?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni zgromadzeni, chciałbym zacząć od tego, że mam naturalny, życzliwy stosunek do aplikacji Fundacji Lux Veritatis. Biorę z całą powagą i odpowiedzialnością wasze argumenty i myślę, że wszystkie pytania, które kierujecie do KRRiT zostaną potraktowane z taką powagą, mam pewność

co do tego. Zostanie wszystko oficjalnie, na piśmie potraktowane. Odpowiedzi zostaną przesłane. Również patrzę z całą powagą i odpowiedzialnością na społeczny aspekt, dotyczący miejsca Telewizji Trwam na multipleksie pierwszym i biorę to pod uwagę. Tylko trwa konkurs dotyczący miejsc na tymże multipleksie. Mam obowiązek, jako urzędnik państwowy, zachować obiektywizm i bezstronność. Proszę państwa, nie mogę uczestniczyć w posiedzeniu Wysokiej Komisji, podczas którego rozpatrujemy wszystkie aspekty dotyczące jednego wnioskodawcy z pierwszego postępowania koncesyjnego i być może wnioskodawcy w tym drugim postępowaniu. Z tego względu nie chciałbym nikomu uwłaczać, ale chciałbym przeprosić, muszę opuścić posiedzenie. Nie chce w nim uczestniczyć, bo nie chcę narazić się na zarzut, że jestem stronniczy. Zachowam swoją bezstronność życzliwą, rozważną, ale nie mogę uczestniczyć w tym posiedzeniu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, do głosu następny zapisał się pan poseł Andrzej Jaworski.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jedno zdanie tylko do pana wiceprzewodniczącego Grabosia, który wychodzi. Rozumiem ten pochód. Natomiast, chciałbym zwrócić uwagę, że pan Jan Dworak w swojej wypowiedzi odnosił się mniej więcej w taki sposób: ja osobiście odpowiadam, nie widzę w tym nic złego, to jest moja kompetencja itd. Co tak naprawdę chyba oznacza, tak jak w poprzednich jego wypowiedziach, że KRRiT jest tylko przybudówką do jego funkcji i tak naprawdę on osobiście podejmuje decyzje.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana Jana Dworaka dotyczącą spotkania z Episkopatem, to chcę przypomnieć panu przewodniczącemu, że otrzymał list z prośbą o spotkanie od ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia, który nie zwracał się o to spotkanie jako osoba indywidualna, tylko jako przedstawiciel wyznaczony przez Episkopat Polski ds. Telewizji Trwam. W tej konkretnej sprawie Episkopat wydelegował swojego przedstawiciela i publicznie odżegnywanie się, niechęć do tego spotkania mnie osobiście o tyle dziwi, że to pan, panie przewodniczący, na jednej z pierwszych komisji senackich, kiedy zadałem panu pytanie, czy w pierwszym cyklu odbywał pan konsultacje, pan potwierdził, co jest nagrane, że na ten temat m.in. rozmawiał pan także z premierem Donaldem Tuskiem, więc dziwi mnie pana odpowiedź w tej chwili i próba ucieczki od odpowiedzialności w tej kwestii. Być może jest to związane z tym, że właśnie tak jak pan powiedział, decyzję, która będzie podejmowana przez KRRiT, pan osobiście podejmie i to będzie pana zdanie i nie będzie ona miała żadnego znaczenia związanego z regulaminem, z wymogami, bo one są bardzo niejasne, co wiele środowisk cały czas potwierdza, tylko to będzie pana osobiste stanowisko. I pytanie do pana jest też takie. Czy w związku z tym, że pana wypowiedzi wielokrotnie przez ostatnie miesiące były jednoznacznie negatywne wobec Telewizji Trwam, wobec o. Tadeusza Rydyka, dyrektora tej telewizji, nie powinien pan wyłączyć się z tego postępowania, ponieważ jest pan najbardziej nieobiektywną osobą, która może w tej sprawie zabierać głos i podejmować decyzje? Zdaję sobie sprawę z funkcji, jaką pan sprawuje, dzięki namaszczeniu i powołania pana przez pana prezydenta Bronisława Komorowskiego. Natomiast, nie jest pan w stanie, w mojej ocenie, zachować już żadnego obiektywizmu urzędniczego i pana wypowiedzi wskazują na to, że aby ten proces przebiegał rzetelnie, aby mógł przebiec zgodnie z funkcjonującym prawem i obiektywnie, powinien pan w tym procesie się wyłączyć jako osoba wyjątkowo nieobiektywna. Dziękuję.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Bardzo proszę też w sprawie formalnej.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę, panie przewodniczący.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, nawiązując do tego, co powiedział pan poseł Jaworski, po pierwsze, chciałem powiedzieć, że wszystkie decyzje pana przewodniczącego w sprawie procesu koncesyjnego są poparte uchwałami KRRiT. Zarówno te, dotyczące rozstrzygnięć, jak i ogłoszeń, choć oczywiście jest to w kompetencji organu, jakim jest pan

przewodniczący, ale w sprawie określenia tego ogłoszenia to była decyzja całej KRRiT. Natomiast, pani przewodnicząca, muszę powiedzieć, że przebieg tego spotkania rzeczywiście zaczyna przybierać kierunek taki, w którym faktycznie członkowie KRRiT nie mogą uczestniczyć. Mamy do czynienia po prostu z jawnym lobbieniem na rzecz jednego z nadawców w konkursie, który trwa, który się rozpoczął. My w zasadzie nawet powinniśmy unikać w ogóle jakichkolwiek spotkań z uczestnikami konkursu. Fundacja Lux Veritatis co prawda jeszcze nie jest uczestnikiem tego konkursu, bo wniosku stosownego nie złożyła, no ale zapowiada, że takowy złoży i wszystkie wypowiedzi tutaj państwa posłów, a także przedstawiciele nadawcy są *de facto* lobbieniem na rzecz tego nadawcy. Ja uważam, że to jest sytuacja strasznie niekomfortowa i ja również nie będę brał udziału w dalszej części posiedzenia.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chciałam zwrócić uwagę na jedną rzecz, że obrady są rejestrowane w systemie wideo i w systemie audio i będzie z nich stenogram. Ja podobnie mam podejrzenia, że ewentualnie starający się o koncesję rzeczywiście będą mieli podstawę do unieważnienia całego postępowania. Tak więc w tej sytuacji ja nie jestem w stanie ingerować w decyzje członków KRRiT, ponieważ to stanowi ich ocenę i zakres ich odpowiedzialności co do skutków naszego posiedzenia. W związku z tym proszę pana przewodniczącego.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to chciałem w skrócie odnieść się do tych głosów, które padły, bo to są rzeczywiście głosy, do których się trzeba ustosunkować, no a potem zobaczymy, jaki będzie z tego wniosek. Pan poseł Jaworski powiedział, że są wątpliwości, czy były prowadzone rozmowy. Ja takie wątpliwości publicznie słyszałem tylko z ust o. dyrektora Tadeusza Rydzika, więc to może on odpowiedziałby na to pytanie. Ja takich rozmów nie znam. Jeśli chodzi o pytania dotyczące oceny ks. Sowy i moich poglądów na osobę o. Tadeusza Rydzika i program Telewizji Trwam, to są poglądy, które już ingerują w proces koncesyjny i dlatego pewnie mój wniosek, na końcu mojej wypowiedzi będzie taki sam jak kolegów. Nie możemy brać udziału w posiedzeniu, w którym bierze udział tylko jeden przyszły koncesjonariusz. Jak do tej pory Fundacja Lux Veritatis nie zdementowała tego, że nie weźmie udziału w tym konkursie, a wielokrotnie zapewniała, że weźmie. W związku z tym, dla jasności i przejrzystości tego konkursu, ja również opuszczę tę salę.

Na koniec chciałbym tylko – nie ustosunkowując się do mojej oceny poglądów ks. Sowy, nie ustosunkowując się do tego, co mam do powiedzenia na temat telewizji „Boska”, ani na temat Religia TV, bo byłoby to ingerowanie w przebieg konkursu – podziękować panu posłowi Dziedziczakowi, że zadbał o stosunki KRRiT z Episkopatem i biore to za dobrą monetę, ale chciałem powiedzieć, że KRRiT ma swoje własne rozeznanie sytuacji i jasno mogę powiedzieć, że pozostaje we właściwym kontakcie z Episkopatem Polski. Tyle. A w szczególności nie będę wchodził.

Na koniec powiem o tolerancji. Co uważam za tolerancję i na tym swoją wypowiedź zakończę. Tolerancja, to w największym skrócie szacunek dla poglądów, religii innych ludzi, żyjących w tym samym społeczeństwie. Tylko tyle. Dziękuję bardzo. Ja również chciałem przeprosić i panią przewodniczącą, i Wysoką Komisję. Ten przebieg, który już ingeruje, według mnie, w niezależność organów i bezstronność przeprowadzanego konkursu, nie pozwala mi również dalej uczestniczyć w posiedzeniu komisji.

Głos z sali:

Przepraszam, wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chwileczkę, proszę państwa, moment. Chwileczkę, panie posle. Pan przewodniczący Rogacki.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mamy tu do czynienia z niesłychaną sytuacją ucieczki z posiedzenia Komisji. Natomiast chciałem zwrócić panu przewodniczącemu uwagę na sytuację, jeżeli Komisja Gospodarki obraduje nad np. ustawą o zamówieniach publicznych,

to nie ma żadnego problemu, żeby na posiedzeniu takiej komisji byli przedstawiciele organizacji, którzy w przyszłości na bazie tej ustawy o zamówieniach publicznych...

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący, bo może pan przewodniczący by poczekał na zakończenie wypowiedzi kolegi. Pani przewodnicząca, to pani umykają...

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Mam tylko prośbę, żebym wyjaśnił jako wnioskodawca.

Nie ma problemu, aby w tej sprawie brali udział przedstawiciele różnego rodzaju organizacji czy instytucji, którzy potem na bazie tej procedury startują w przetargach. Podobnie jest tutaj. Ja tylko chciałem zwrócić uwagę, *à propos* zarzutów, że dzisiejsze spotkanie odnosi się tylko do potencjalnego jednego startującego w konkursie. My zwołaliśmy komisję, która nawet jeśli chodzi o terminarz sejmowy widnieje pod takim tytułem: „sprawa konkursu na zagospodarowanie czterech kolejnych miejsc na pierwszym multipleksie cyfrowym zapowiadany przez KRRiT”. W związku z tym każdy z potencjalnych zainteresowanych, każdy czy potencjalnie zainteresowany, czy chcący złożyć ofertę, mógł wziąć udział w dzisiejszym posiedzeniu. Ta informacja jest jawna, ona jest wiadoma przynajmniej od wielu dni i nic nie stoi na przeszkodzie i nawet nie wiemy tak naprawdę, czy wśród tutaj obecnych nie ma również osób zainteresowanych złożeniem oferty w tym konkursie. Nie można insynuować tak naprawdę, że w związku z tym, że padają głosy z wątpliwościami, które będą dotyczyły wszelkich potencjalnych podmiotów, chcących startować w tym konkursie, zwracający uwagę na brak jasnych kryteriów... W trosce właśnie by ten konkurs był obiektywny i by wszyscy ci, którzy chcą w nim wziąć udział, mogli wziąć w nim udział właśnie na równych zasadach, tak jak pan mówił, my nie możemy przechodzić nad tym do porządku dziennego w sytuacji, gdy chcemy uzyskać jako parlamentarzyści, wybrani przez Polaków w wyborach informacje dotyczące właśnie sprawy konkursu. Dzisiejsze spotkanie dotyczy sprawy konkursu. Ono nie dotyczy jakiegokolwiek podmiotu. Fakt, wypowiedzi poszczególnych osób, które budzą wątpliwości co do dotychczasowej procedury, nie mogą dyskredytować dyskusji na ten temat, by w przyszłości tych wątpliwości uniknąć. W związku z tym sytuacja, gdzie konstytucyjny organ nie chce wziąć udziału w posiedzeniu Komisji, na który został zaproszony po to, by wyjaśnić wątpliwości, może w przyszłości tylko te wątpliwości budzić jeszcze większe. Dziękuję.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, bo był tutaj wniosek formalny pana posła Kownackiego.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, za moment wniosek formalny. Jesteśmy w pewnym punkcie dyskusji. Padły zastrzeżenia. Strona, do której te zastrzeżenia zostały zgłoszone, ma prawo odpowiedzieć. Za moment z wnioskiem formalnym.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o porównanie z procedowaniem jakiegokolwiek ustawy, to jest to porównanie chybione. Konkurs ma zupełnie inny charakter, odbywa się według innej procedury, procedury administracyjnej. To jest po pierwsze. Po drugie, czy są tutaj osoby, które również mogłyby uczestniczyć w konkursie? Wystarczy sprawdzić listę, czy są takie osoby, a nie zadawać pytania retorycznego. Pytanie jest inne. Czy ktokolwiek został zaproszony przez grupę posłów, która poprosiła o zwołanie tegoż spotkania? I wreszcie trzecie pytanie, i wreszcie trzecia odpowiedź i trzecia uwaga. Dotychczasowy przebieg tej dyskusji, która trwa już bez mała godzinę, ani przez moment nie dotyczył innych kwestii. Dotyczył kwestii wyłożonej przez panią dyrektor Lidie Kochanowicz z Fundacji Lux Veritatis, która najprawdopodobniej weźmie udział w konkursie, która występuje tutaj w dwóch rolach i która zadała publicznie te same pytania jako koncesjonariusz, które padły w piśmie wysłanym pod koniec stycznia. KRRiT przygotowuje odpowiedzi na te pytania i w tym trybie na nie odpowie. To jest właściwy tryb porozumiewania się z podmiotami, które ubiegają się o koncesje. Niewłaściwym trybem jest zadawanie pytań, np. przez pana posła Jaworskiego, który występuje jako przedstawiciel

Telewizji Trwam, oferując kupno praw do meczy przez Telewizję Trwam, nie określając swego charakteru, czy występuje jako przedstawiciel handlowy Telewizji Trwam, czy inny przedstawiciel. Myśmy zadali, ponieważ pracujemy nad inną bardzo złożoną kwestią i zadaliśmy pytanie panu posłowi, na które do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Chciałbym podziękować za spotkanie.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, ja bym prosił, żeby pani zareagowała na obrażanie posłów. To jest parlament Rzeczypospolitej i pani przewodnicząca z szacunku dla nas wszystkich, niezależnie z jakiej jesteśmy opcji, powinna zareagować. Słyszymy tu słowo o rzekomym lobbingu, o przedstawicielu handlowym i to jest niedopuszczalne, ażeby przewodniczący KRRiT w taki sposób obrażał parlamentarzystów. A pani obowiązkiem jest zabrać głos.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, *ad vocem*. Ponieważ moje nazwisko zostało wywołane, a pan Dworak ucieka w tej chwili z Sali, niech pani przewodnicząca zatrzyma pana Dworaka. W tej chwili lekceważy Wysoką Komisję. To jest uciekanie...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Szanowni państwo. Jeżeli macie zastrzeżenia...

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Mamy zastrzeżenia do pana Dworaka, któremu pomyliły się role, który myśli, że on ustanawia kompetencje i sam wyznacza elementy, na podstawie których może przyznawać koncesje dla każdego programu, jaki tylko jest. To jest skandal, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jeżeli państwo macie uwagi, że postępowanie KRRiT było niewłaściwe, to proszę zgłosić skargę do Marszałka Sejmu z uzasadnieniem. Z całą pewnością Prezydium Sejmu oceni, być może z użyciem wiedzy prawników, czy rzeczywiście i jaki charakter miało to spotkanie. I to jest jedyny cywilizowany sposób rozwiązania sprawy, a nie domaganie się ode mnie, żebym fizycznie powstrzymała władze KRRiT. Bardzo proszę, pan poseł Jaworski, jeśli można trochę łagodniejszym tonem.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, chciałem dzisiaj na tym posiedzeniu Komisji rozmawiać na temat programu dziecięcego. Program dziecięcy jest bardzo ważnym programem, który będzie za chwilę rozstrzygany przez KRRiT i nie wiemy, według jakich kryteriów będzie rozstrzygany także konkurs na ten program. Ja rozumiem, że pan Dworak ma awersję do Telewizji Trwam, do telewizji katolickiej. Natomiast zapomina, że dzisiejsze spotkanie było poświęcone w całości sprawie konkursu, który ma się odbyć. Chciałbym się dowiedzieć, czy zostały już jakieś rozmowy podjęte i czy pan Dworak rozmawiał, np. już z telewizją publiczną, że ten program będzie właśnie dla telewizji publicznej. Czy nadawcy prywatni także będą mogli w tym programie wziąć udział. Pan Jan Dworak, przewodniczący KRRiT, nie pozwolił zadać żadnych pytań. Po prostu na mocy swojej arogancji, przypominę jak to wcześniej powiedział: ja osobiście odpowiadam, nie widzę w tym nic złego, to jest tylko moja kompetencja itd., wyklucza możliwość normalnego zadawania pytań i normalnej odpowiedzi, czy ten konkurs, który w tej chwili będzie rozstrzygany, nie jest po prostu z góry ustawiony. Zachowanie pana Dworaka pokazuje, że ten konkurs jest z góry ustawiony przez niego osobiście, bo on za to wszystko odpowiada, tak jak to dzisiaj powiedział. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chciałam panu powiedzieć, panie pośle, że wszystkie pytania, również pana, przez pana zadane w tej chwili zostaną spisane i zostaną wysłane do KRRiT i uzyska pan odpowiedź na piśmie. Wracamy w takim razie do listy. Pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dlatego, że powiedziałam, że na wszystkie pytania, które państwo zadacie będzie odpowiedź.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Obowiązkiem pani przewodniczącej było dopilnować, żeby KRRiT była reprezentowana na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Tymczasem pani zupełnie nie reagowała na to, że członkowie KRRiT po kolei uciekali z posiedzenia pod jakimiś wymyślnymi pretekstami. Nie reagowała pani na obrażanie posłów, tak jakby ta Komisja nie miała przewodniczącego. Tak się pani zachowywała. Natomiast kiedy posłowie zabierali głos, a pan Dworak tylko lekko uniósł rękę, pani za każdym razem udzielała głosu. Posiedzenia komisji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej są między innymi po to, aby posłowie uzyskiwali informacje na temat działania organów państwowych. Pani zupełnie z tej roli dzisiaj wypadła. Pani przewodnicząca, z całym szacunkiem, ale to nie jest posiedzenie komisji ds. rybołówstwa tylko poważnej komisji ds. rozdzielenia miejsca na multipleksie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Kruk. Jeśli mogę państwa prosić o ciszę, bo warto, żebyśmy usłyszeli. Pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przede wszystkim składam wniosek o przerwę w tym posiedzeniu Komisji, bo to, co się tutaj stało, jest kwestią niedopuszczalną, a pani, pani przewodnicząca, ponosi winę za tę sytuację. Sama pani zakreśliła jakby program, pozwoliła na to, aby porządek tej komisji został określony tylko i wyłącznie do stanowiska KRRiT, i przeszła bez żadnych uwag do porządku dziennego nad kwestią wymigania się – przepraszam – z posiedzenia tej Komisji ministra Boniego. Nie zgadzam się, że można dyskutować rzeczywiście poważnie na temat tego postępowania i tego konkursu, jakby to nie nazwać na pierwszy multipleks, bez pełnego kontekstu, a więc bez kontekstu cyfryzacji telewizji naziemnej w ogóle. Za ten proces, za kształt rynku telewizyjnego odpowiadają w Polsce dwa organy, KRRiT oraz Urząd Komunikacji Elektronicznej, który gospodaruje częstotliwościami. Gospodarując tymi częstotliwościami, musi brać pod uwagę politykę państwa w zakresie gospodarki częstotliwościami, politykę państwa w zakresie radiofonii i telewizji oraz telekomunikacji, także potrzebę efektywnego wykorzystania częstotliwości. Przypominam tu tym, którzy zapomnieli, że mówimy tutaj o częstotliwościach, które są dobrem naturalnym, dobrem narodowym, należącym do nas i do wszystkich Polaków. Gospodarka nimi musi odbywać się w sposób jasny, jawny i transparentny, i wydawałoby się, że to pani, pani przewodnicząca, najlepiej powinna rozumieć słowo transparentność postępowania władzy i odpowiedzialność. Mieliśmy tutaj pokaz arogancji, a nie odpowiedzialności. Wnoszę o, jeszcze raz, o przerwę w tym posiedzeniu Komisji, zastanowienie się oczywiście w ramach posiedzenia zamkniętego Komisji, jak postępować dalej z zachowaniem organu konstytucyjnego państwa – KRRiT, zaproszeniem na dalsze posiedzenie, dalszą część tego posiedzenia Komisji Ministra Administracji i Cyfryzacji. Jeszcze dla jasności przypomnę, że prezes UKE składa ministrowi właściwemu do spraw łączności coroczne sprawozdanie. Dziś ministrem właściwym do spraw łączności jest właśnie Minister Administracji i Cyfryzacji. On nadzoruje UKE i odpowiada przed Sejmem w imieniu Prezesa Rady Ministrów za kształt działalności tego organu. Nie da się rozmawiać, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, o cyfryzacji i telewizji naziemnej bez ministra administracji i cyfryzacji, który odpowiada przed Sejmem, tak jak jeszcze raz powiedziałam, za działalność urzędu gospodarującego częstotliwościami. Ja rozumiem trudność pana ministra, bo nie ma polityki państwa w zakresie radiofonii i telewizji, przynajmniej nie jest nam znany żaden taki dokument, ale po to właśnie na posiedzeniu Komisji przydałby się nam minister Boni, aby nam tę politykę przedstawił. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę, pan poseł Marcin Mastalerek.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, złożyłam wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Po zakończeniu listy mówców, która, jak pani wie, została zamknięta, i wszystkie te osoby mają prawo po zakończeniu listy mówców, wszyscy zabiorą głos, będziemy głosować wniosek. Proszę, pan poseł Marcin Mastalerek.

Poseł Marcin Mastalerek (PiS):

Bardzo dziękuję, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, rozumiem wzburzenie parlamentarzystów, wyjście pana Dworaka z posiedzenia Komisji, ale jest to wyjście wyreżyserowane. Przed posiedzeniem Komisji powiedziałem posłowi Maciejowi Małeckiemu, że pan poseł, pan przewodniczący Dworak wyjdzie z posiedzenia Komisji, że wszystko jest wyreżyserowane, że jest to ustawione po to, żeby pokazać pewną butę i arogancję, którą pokazywał już pan Dworak wielokrotnie w mediach. Tak że rozumiem to zdenerwowanie, bo tak nie powinno się postępować w Wysokim Sejmie, tak nie powinno się postępować podczas posiedzeń komisji, ale nie ma się naprawdę czym emocjonować, bo ci ludzie zrobili to na zimno, oni to wcześniej przemyśleli. Na dowód jest tutaj pan poseł Maciej Małecki. Mówiłem przed posiedzeniem, że tak to się skończy. Niestety, pan poseł, pan przewodniczący Dworak nie chciał odpowiadać na pytania. Zależało mu na tanim skandalu. Kilkakrotnie pomyliłem się, bo powiedziałem „pan poseł Dworak”. Może wyjaśnię, dlaczego. Pan przewodniczący Dworak odniósł się na początku swojej wypowiedzi do pani dyrektor Kochanowicz, że występuje w dwóch rolach, jako dyrektor Fundacji Lux Veritatis i jako ekspert części parlamentarzystów. Ja bym się chciał zapytać w takim razie, jeżeli chodzi już o rolę pana Dworaka – szkoda, że go nie ma – w jakiej roli dziś występuje pan Dworak? Czy jako przewodniczący KRRiT, jako urzędnik – bo w to wątpię – czy jako były działacz Platformy Obywatelskiej, jako dobry znajomy prezydenta Komorowskiego, jako człowiek, który startował do parlamentu i któremu się nie udało? Myślę, że pan Dworak, niestety, ma niespełnione ambicje polityczne i dziś pokazał pewien happening, pokazał wyjście z Komisji. Ale chciałbym jeszcze raz podkreślić, że to wszystko było wyreżyserowane. To było zrobione na zimno i to jest tym bardziej obrzydliwe, bo to pokazuje, jak nie szanuje się parlamentaryzmu. To pokazuje, jak obniża się rangę polskiego parlamentu, polskich komisji. To jest oczywiście niedopuszczalne, ale to wszystko było wyreżyserowane i to pokazuje całkowity brak szacunku dla polskiej demokracji. Tak nie powinni zachowywać się urzędnicy.

Chciałbym przypomnieć, że 28 grudnia złożyłem interpelację do premiera Donalda Tuska w sprawie objęcia nadzorem procesu koncesyjnego przez polskie służby specjalne. Ja jestem zdziwiony, że do tej pory proces koncesyjny nie został objęty takim nadzorem, tym bardziej że musimy przypomnieć, że przy innym procesie koncesyjnym w Ministerstwie Środowiska urzędnicy Ministerstwa Środowiska zostali wyprowadzani w kajdankach, a z nazwiska została im jedynie pierwsza litera. Chciałbym przypomnieć, że przy procesie informatyzacji Policji było podobnie. Wysocy rangą urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych byli wyprowadzani w kajdankach. Chciałbym przypomnieć, że ponad 10 lat temu to właśnie w KRRiT rozpoczęła się afera Rywina. Nikomu nie trzeba przypominać, że ostatnio mieliśmy aferę z tzw. zmwą cenową. Dla mnie rzeczą oczywistą jest, że powinien być nadzór służb specjalnych. Apelowaliśmy o to do premiera i nie miałem niestety na piśmie dotąd odpowiedzi. Ktoś, kto nie miał styczności z polskim parlamentem, kto nigdy nie zadawał pytań polskim ministrom, nigdy nie składał interpelacji, mógłby się zdziwić wyjściem dzisiaj pana Dworaka z Komisji, no ale wszyscy przecież jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Zadajemy pytania premierowi, ministrom, składamy interpelacje i najczęściej nie ma odpowiedzi albo odpowiedzi są zupełnie nie na temat. To nie powinno dziś zrobić większego wrażenia na Komisji dlatego, że przyzwyczailiśmy się do tego, ale jednak jest to oczywiście bulwersujące. Chciałem dziś panu Dworakowi zadać pytania, poruszyć trzy sprawy. Mam nadzieję, że te wszystkie sprawy będą przekazane do KRRiT i mam nadzieję, że otrzymam odpowiedź na piśmie, bo nie mogę, niestety, bezpośrednio rozmawiać z panem przewodniczącym Dworakiem.

Zwołaliśmy nadzwyczajne posiedzenie Komisji bezpośrednio po informacjach medialnych o tym, że może zostać wykreowany podmiot medialny, który otrzyma koncesję zamiast Telewizji Trwam. To były informacje medialne i chcieliśmy te informacje spraw-

dzić, chcieliśmy spotkać się z panem Dworakiem i zadać mu konkretne pytania. Dlatego że niektóre zapisy, które zostały ustanowione w procesie koncesyjnym, umożliwiają niestety firmom, które nie istnieją, zarejestrowanie spółki tylko na potrzeby procesu koncesyjnego. Dowiedzieliśmy się, że nie trzeba mieć żadnego doświadczenia, że nie trzeba było nigdy nadawać programów, a można utworzyć firmę i wystartować w procesie koncesyjnym. To były informacje bulwersujące. Chcieliśmy zadać pytania, niestety, nie mogliśmy. Dlatego chciałbym zweryfikować, czy prawdą jest, że nie trzeba mieć żadnego doświadczenia, że można utworzyć firmę jedynie na potrzeby procesu koncesyjnego, bo jeżeli można, to budzi to oczywiste wątpliwości, że może to wykreować podmiot, który po prostu nie będzie miał żadnego doświadczenia, który ma spełnić jedną rolę – wygrać konkurs i uniemożliwić Telewizji Trwam nadawanie na cyfrowym multipleksie. To jest jedna sprawa podstawowa, dlatego zwołaliśmy Komisji.

Druga sprawa jest wtórna, dlatego że wyszła dopiero po wniosku o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Komisji. Otóż, pan przewodniczący Dworak straszył, nie wiem kogo, bo nie mówił o tym w mediach, ale zrobił konferencję prasową, udzielił wielu wywiadów i straszył pozwami. Nie wiem, czy straszył Radio Maryja, czy straszył Telewizję Trwam, czy straszył o dyrektora Rydzyka, czy straszył posłów, którzy zwoływali nadzwyczajne posiedzenie Komisji, ale straszył procesami. Tak nie powinien zachowywać się niezależny urzędnik i ja chciałem się dowiedzieć – bo pan Graboś mówił o obiektywizmie i bezstronności urzędników KRRiT – w jaki sposób Jan Dworak chce zachować obiektywizm i bezstronność, strasząc Radio Maryja, strasząc o dyrektora Tadeusza Rydzyka procesami? Mówię „strasząc”, dlatego że pan Dworak wiedział, że takiego procesu nie będzie, bo nie było żadnych, najmniejszych podstaw i po dwóch tygodniach burzy medialnej, kiedy chodził po mediach i opowiadał, że będzie proces, oczywiście się z tego procesu wycofał. Miało to swój cel. Miało zastraszyć, miało wpływać. Nie udało się i takie postępowanie panu Dworakowi się nigdy nie uda. Tylko po co straszyć? Pytanie jest konkretne, jak Jan Dworak ma zamiar zachować obiektywizm i bezstronność, strasząc procesami? Mam nadzieję, że uda mi się uzyskać odpowiedź na to pytanie. Chciałem, jeżeli byłby pan Dworak, zaapelować do niego, ale teraz nie ma to najmniejszego sensu, o to – korzystając z okazji, że jest tutaj o dyrektor – mógłby po prostu przeprosić za to straszenie, za te pomówienia, za to, że przez dwa tygodnie opowiadał, że będzie proces, a później okazało się, że żadnego procesu być nie może, bo po prostu nie ma podstaw. Miał dziś pan Dworak okazję za to przeprosić – nie skorzystał.

I ostatnia sprawa nie odnosi się *stricto* do procesu koncesyjnego, ale też jest sprawą bardzo istotną. Dlatego że zarówno pan Jan Dworak, jak i pan Krzysztof Luft zostali wskazani do KRRiT przez pana Bronisława Komorowskiego. Polskie prawo zabrania udzielania instrukcji przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jak mają się zachowywać członkowie delegowani do KRRiT. Chodzi o instrukcje oficjalne. Natomiast wszyscy wiemy i tym chwalił się pan Dworak, że jest dobrym znajomym pana Bronisława Komorowskiego. Wielokrotnie mówiono o tym i dlatego muszę zadać to pytanie w imieniu wielu osób, które przychodzą do mojego biura poselskiego i które o to pytają, i prosiły, bym zadał to pytanie. Chciałbym zadać pytanie panu Dworakowi. Czy w jakikolwiek nieformalny sposób spotykał się z Bronisławem Komorowskim, czy w jakikolwiek nieformalny sposób otrzymywał sugestie albo instrukcje od Bronisława Komorowskiego, który delegował go do KRRiT? Jeżeli tak, to kiedy to się odbyło, gdzie odbyły się te spotkania. Mam nadzieję, że otrzymam na to odpowiedź, dlatego że wszyscy wiemy, że pan Jan Dworak jest dobrym znajomym Bronisława Komorowskiego, że był członkiem Platformy Obywatelskiej i to pytanie należy zadać, dlatego że ja miałem dzisiaj problemy, obserwując pana przewodniczącego Dworaka i o tym powiedziałem na początku, w odróżnieniu, w jakiej roli przyszedł. Czy przyszedł w roli przewodniczącego KRRiT, w roli urzędnika, czy przyszedł jako były działacz Platformy, jako kolega pana Bronisława Komorowskiego, jako człowiek, który startował do polskiego parlamentu, a któremu nie wyszło. I jeszcze raz chciałbym podkreślić, że bulwersujące jest wyjście pana Dworaka, ale przed posiedzeniem powiedziałem posłowi Małeckiemu, że tak się stanie, że to jest wyreżyserowane, że to jest po prostu gra, bulwersująca, ale jednak gra. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Anna Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ponieważ mamy incydent z wyjściem pana przewodniczącego Dworaka, to chciałam powiedzieć, pani przewodnicząca, że wyjście pana przewodniczącego, no można usprawiedliwić tylko pod jednym warunkiem, że wyszedł po to, by złożyć dymisję. Bo jeśli nie, to jego konstytucyjnym obowiązkiem jest być na tym posiedzeniu Komisji do końca i odpowiadać na trudne – rozumiem dla pana przewodniczącego – pytania, bo obciążenie nieprawidłowościami w decyzjach KRRiT jest ogromne. Stąd, licząc na państwa rejestrację, na to, że stenogram będzie i pan przewodniczący będzie mógł się zapoznać, pozwolę sobie wypowiedzieć to, co chciałam powiedzieć w obecności pana przewodniczącego. Zresztą również liczyłam na obecność pana ministra Boniego.

Szanowni państwo, najlepszym nauczycielem, jak mawiali starożytni, jest doświadczenie. Jeżeli więc rozmawiamy o cyfryzacji w Polsce, o konkursach na miejsca na cyfrowym multipleksie i trwającym właśnie drugim konkursie, powinniśmy najpierw porozmawiać o pierwszym. Niestety, nasze doświadczenia, delikatnie mówiąc, są nie najlepsze. Trafnie je zdefiniował delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Telewizji Trwam, ks. abp Sławoj Leszek Głódź. W liście z dnia 31 stycznia 2013 roku skierowanym do przewodniczącego KRRiT Jana Dworaka, cytuje: „przypomnieć pragnę bulwersującą społeczność katolicką naszej ojczyzny decyzję KRRiT, która nie znalazła dla Telewizji Trwam miejsca na pierwszej liście multipleksu. Bulwersującą jeszcze mocniej, w kontekście upowszechnianych z biegiem czasu informacji o mizerii programowej i finansowej niektórych podmiotów, które wówczas miejsca na multipleksie nie otrzymały” – koniec cytatu..., „które na multipleksie otrzymały” – przepraszam bardzo, ale to moje zdenerwowanie, bo naprawdę myślałam, że na wysokich urzędach mamy ludzi odpowiedzialnych, okazuje się jednak inaczej. Tak, tak, oczywiście mizeria programowa, to m.in. – przytaczam za miesięcznikiem „Press” z grudnia 2012 roku – puszczanie przez telewizję TTV aktorek filmów porno. Dając koncesję, pan przewodniczący wyraził na to zgodę. Mizeria finansowa to rozkładanie opłat koncesyjnych na 114 rat, mimo iż siła finansowa koncesjonariuszy miała być głównym argumentem, jak powiedziała pani dyrektor pierwszego konkursu. Tu KRRiT zachowała się jak niepodzielny władca folwarku zwierzęcego, który co chwila zmieniał wcześniej ustalone przez siebie zasady. Powieść Orwella świetnie oddaje klimat i mechanizm postępowania wobec Telewizji Trwam.

Szanowni państwo, pierwszy konkurs na multipleks stał się synonimem ręcznie sterowanego systemu matactwa, w którym nie podano wskaźników ekonomicznych, na podstawie jakich miała być oceniona wiarygodność finansowa wnioskodawców. Ponadto manipulowano płynnymi parametrami, co umożliwiło wybiórczą i tendencyjną ich interpretację. Suche nitki na pierwszym konkursie na miejsca na MUX 1 nie zostawił sędzia sądu administracyjnego, pan Andrzej Wieczorek. W swoim wystąpieniu podkreślił on, że np. jedynym majątkiem spółki Stavka, to jest kanał TTV od tych tancerek właśnie erotycznych, jest przyznana przez KRRiT koncesja na nadawanie cyfrowe na pierwszym multipleksie. Jednocześnie sędzia stwierdził, że Fundacja Lux Veritatis może spokojnie udźwignąć ciężar współfinansowania multipleksu pierwszego. Sędzia Wieczorek przypomniał także, iż po uzyskaniu koncesji przez spółkę Stavka, nadającą wspomniany już tu program TTV, połowę udziałów przejęła – i tu uwaga – TVN, co sprawiło, że ta decyzja doprowadziła do ominięcia zasady pluralizmu. A tak sędzia Andrzej Wieczorek zakończył swoje wystąpienie: „Biorąc pod uwagę powyższe, uważam, że należy w oparciu o art. 145 par. 1 pkt 2 Ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi stwierdzić nieważność decyzji jako wydanej z rażącym naruszeniem prawa”. Wszystkich zainteresowanych oczywiście państwa odsyłam do pełnego tekstu zdania odrębnego sędziego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, sędziego Wieczorka do wyroku z 25 maja 2012 r. o sygn. akt 6As/2/627/12, a pana przewodniczącego to właśnie proszę o szczególnie odniesienie się to tych zarzutów.

I kolejna kwestia. Szanowni państwo, dlaczego przed pierwszym procesem koncesyjnym nie było konsultacji społecznych? Ano dlatego, bo wykazałyby one niewątpliwie,

tak jak miało to miejsce teraz, w konsultacjach przed drugim konkursem, że zdecydowana większość widzów chce na pierwszym multipleksie oglądać katolicką Telewizję Trwam i wówczas KRRiT miałyby związane ręce. Nie mogłaby mataczyć. Jak zatem mamy wierzyć w obiektywizm i rzetelność postępowania KRRiT, skoro ministrowie tego konstytucyjnego organu ciągle nas okłamują. Telewizja Trwam na multipleksie powinna nadawać już od ponad roku. W związku z tym domagamy się w imieniu milionów Polaków zadośćuczynienia. Oddajcie to, co nam się należy i naprawcie wyrządzone krzywdy.

Cichymi krokami zbliża się kara. Działania KRRiT są badane przez prokuraturę. Czterem członkom Rady grozi Trybunał Stanu. Wspierająca decyzje KRRiT Platforma Obywatelska gwałtownie traci poparcie w miejscach, w których odbyły się manifestacje w obronie Telewizji Trwam. Do dziś było ich 144, aż, pani przewodnicząca, 144 manifestacje. Kolejne planowane są na wiosnę. Dwa i pół miliona zebranych podpisów w obronie katolickiej telewizji pokazuje, jak wielka jest determinacja Polaków, którzy, jeśli Trwam nie dostanie należnego miejsca na cyfrowym multipleksie, zaangażują się w bojkot kandydatury Bronisława Komorowskiego w zbliżających się wyborach prezydenckich. Człowiek, którego ludzie podstępnie wykasowali Trwam z multipleksu, który niczym Piłat umył ręce i w tej sprawie zdezerterował, zamiast bronić praw obywateli, nie zostanie ponownie Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni państwo, jeszcze o drugim procesie koncesyjnym. Co mamy o nim myśleć. Posłuchajmy, przed czym ostrzega ks. abp Sławoj Leszek Głódź w liście do przewodniczącego Dworaka, cytuję: „moje wątpliwości wzbudza także fakt, że po ogłoszeniu przewodniczącego KRRiT, ogłoszonym 27 grudnia 2012 roku, nie sprecyzowano na podstawie jakich wskaźników ekonomicznych oceniana będzie wiarygodność finansowa wnioskodawców”. Metropolita gdański, odnosząc się do treści ogłoszenia na program o charakterze religijnym, w którym KRRiT akcentuje propagowanie tolerancji i ekumenizmu, pyta, cytuję: „Jaki ma być kształt tej propagandowej tolerancji? Dla kogo, wobec czego? Chrześcijanin nie może być z natury tolerancyjny wobec wszystkiego, co określa się tym terminem, bo zdradzi Ewangelię, bo przekreśli dekalog, ekumenizm, dialog religijny, to przecież tylko wybrane elementy drogi Kościoła. Dlaczego właśnie one mają być tymi filarami, ikonami telewizyjnego programu. Kto będzie władny i wedle jakich kryteriów oceniać poziom tej niezidentyfikowanej tolerancji, ekumenizmu, dialogu międzyreligijnego” – koniec cytatu.

To jest pytanie, pani przewodnicząca, do pana przewodniczącego Dworaka, któremu chciałam powiedzieć, że machanie do kamery „stówką” w czasie programu z Janem Pośpieszalskim i mówienie, że przekaże pan ją na budowę – pan Dworak oczywiście – na budowę Świątyni Opatrzności Bożej, nie uprawnia pana przewodniczącego do tego, żeby wchodzić w kompetencje papieża czy biskupów, uzurpując sobie prawo do pisania jakiejś nowej wykładni wiary chrześcijańskiej. Niech KRRiT wraz z partią rządzącą staną się wreszcie tolerancyjne, szczególnie dla katolików, dla Telewizji Trwam, dopiero wówczas będziemy mogli mówić o dialogu, o rzeczywistym dialogu i chciałabym, aby pan przewodniczący zaczął od pierwszego etapu, tj. rozmowy na argumenty.

Szanowni państwo, na zakończenie, KRRiT nie udowodniła nam swojej obiektywności, bezstronności i rzetelności. Polska opinia publiczna zyskała za to niezbite dowody łamania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wolności słowa i dyskryminacji katolików. W związku z tym w imieniu milionów Polaków wzywam prezydenta Bronisława Komorowskiego, premiera Donalda Tuska i przewodniczącego Dworaka do poszanowania praw milionów obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, obywateli, którzy domagają się, zgodnie z przysługującymi im prawami, dostępu do Telewizji Trwam w technologii cyfrowej. Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, jeszcze jedno pytanie do pana Dworaka, ponieważ chlubił się, że ma poszanowanie dla każdego człowieka, to ja cytuję za pracą, która jest, że tak powiem, nie z nadania Telewizji Trwam, Radia Maryja czy „Naszego Dziennika”, która mówi o tym, że kilka dni temu ujawniony został fakt kasowania przesyłanych do KRRiT w ramach konsultacji społecznych maili przed ich przeczytaniem. To jest pytanie do pana przewodniczącego Dworaka, dlaczego takie działania są podejmowane w KRRiT? Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję pani poseł. Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Sadurska.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Na początku również i ja chciałabym podkreślić swoje ogromne zaskoczenie, już nie powiem, że postawą pana przewodniczącego Dworaka, bo to, co obserwujemy od dłuższego czasu, butę i zachowanie pana przewodniczącego, to ja powiem szczerze, że po nim to tego można się spodziewać. Ja mam zastrzeżenie do pani przewodniczącej, że pani przewodnicząca, jako osoba kierująca Komisją, nie zareagowała na postępowanie i na zachowanie pana przewodniczącego Dworaka. Pan przewodniczący Dworak, mimo że jest szefem organu konstytucyjnego, ale nie stoi ponad Konstytucją Rzeczypospolitej i Sejm jako władza ustawodawcza i posłowie jako reprezentanci władzy ustawodawczej mogą i mają prawo z panem przewodniczącym Dworakiem rozmawiać. Pan Dworak zakpił z Sejmu, zakpił z konstytucji i sugestia dla pani przewodniczącej o to, żeby poinformować marszałka i Prezydium Sejmu. Oczywiście my takie zawiadomienie do pani marszałek i Prezydium Sejmu złożymy. Natomiast prosba do pani przewodniczącej, żeby pani przewodnicząca dbała w tej Komisji o prawa posłów, prawa parlamentarzystów. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga. Zaszokowana jestem również faktem, że na posiedzeniu Komisji Administracji i Cyfryzacji nie jest obecny pan minister Boni, minister, który w swoich kompetencjach ma właśnie sprawy z zakresu cyfryzacji. Jeżeli rozmawiamy o szeroko rozumianym procesie cyfryzacji, to chcielibyśmy również rozmawiać z ministrem, który w tym zakresie reprezentuje premiera.

Natomiast, pani przewodnicząca, ja pozwolę sobie odczytać apel do pana przewodniczącego Dworaka, przyjęty dzisiaj przez prezydium zespołu ds. przeciwdziałania ateizacji Polski. Chciałam go odczytać w obecności pana przewodniczącego Dworaka i złożyć na jego ręce apel polskich parlamentarzystów, no niestety, nie było mi to dzisiaj dane, więc pan Dworak, mam nadzieję, że albo zapozna się poprzez media, ale również skierujemy to na jego ręce, do KRRiT.

„W imieniu posłów i senatorów zrzeszonych w parlamentarnym zespole ds. przeciwdziałania ateizacji Polski, kierujemy do pana apel o zaprzestanie działań dyskryminujących katolików w Polsce, łamania zasad Konstytucji i podstawowych praw demokracji. Decyzja o nieprzyznaniu w ramach pierwszego postępowania koncesyjnego Telewizji Trwam miejsca na multipleksie cyfrowym wywołała sprzeciw społeczny. Do KRRiT, do dnia dzisiejszego, wpłynęło ok. 2,5 mln podpisów pod protestem. Zorganizowano w Polsce i poza jej granicami ponad 150 marszów i manifestacji, w tym ten największy 29 września 2012 roku marsz „Obudź się Polsko”, w którym udział wzięło kilkaset tysięcy osób. Jednak KRRiT pozostała głucha na głos katolików. Nie tylko nie wycofała się z błędnej i szkalującej decyzji, ale jeszcze podejmuje nowe działania, które budzą nasz niepokój. Obawiamy się, że podobnie jak poprzednio, również i nowa procedura przyznawania miejsca na multipleksie cyfrowym pozbawiona będzie zasad rzetelności i obiektywizmu. Co więcej, nasz niepokój budzi fakt zmiany zasad konkursu, przede wszystkim dopuszczenia nowo powstałych podmiotów, które dotąd nie nadawały programów. Należy zadać pytanie, czy nie jest to podyktowane naciskami politycznymi, aby nowo powstała stacja, nadająca program o charakterze religijnym, wyeliminowała Telewizję Trwam. Do tego należy dodać aroganckie zachowanie członków KRRiT oraz straszenie procesem za słowa prawdy, przekazywane na antenie Radia Maryja, Telewizji Trwam i na łamach «Naszego Dziennika». Jako parlamentarzyści, ale przede wszystkim świeccy katolicy domagamy się od pana i pozostałych członków KRRiT przede wszystkim uczciwości i bezstronności w podejmowaniu tak ważnych rozstrzygnięć. Żądamy przedstawienia jasnych i obiektywnych kryteriów oceny oraz doprecyzowania przepisów tak, aby uniknąć stosowanych w przypadku pierwszego konkursu rozstrzygnięć, które mogłyby być odbierane jako nacechowane subiektywnością i sympatiami politycznymi. Żądamy także odrzucenia postawy buty i lekceważenia milionów osób, którzy w różnej formie domagają się umożliwienia im odbioru Telewizji Trwam w drodze naziemnego nadawania cyfrowego”. Podpisy: Andrzej Jaworski, Małgorzata Sadurska i Bartosz Kownacki.

Pani przewodnicząca, składam również wniosek formalny, żeby po wyczerpaniu listy mówców, kiedy pani przewodnicząca – mam nadzieję – ogłosi przerwę, żeby na następne posiedzenie, na kontynuację tego posiedzenia Komisji zaprosić nie tylko przewodniczącego Dworaka i członków KRRiT, ale również pana ministra Boniego, żeby w rozmowie z posłami mógł się ustosunkować do przedstawionych mu pytań i wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Teraz do głosu jest zapisany pan poseł Andrzej Adamczyk... Pani poseł Barbara Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, chciałabym dzisiaj bardzo krótko odnieść się do wniosku, poprzez wniosek formalny pani poseł Elżbiety Kruk, która prosiła o przerwanie posiedzenia tej Komisji. Pani przewodnicząca zechciała nie uwzględnić od razu tego wniosku w głosowaniu i chciałam w związku z tym zapytać panią przewodniczącą, czy w takim razie ma zamiar zamknąć dzisiaj posiedzenie tej Komisji, bo jeżeli tak, to ja rezygnuję ze swojego głosu w dyskusji i chciałabym go kontynuować w momencie, kiedy będzie kontynuowanie nasze posiedzenie. Dlatego że taka sytuacja, w której mówimy do pustych krzeseł, przypomnę słynną scenę z panem przewodniczącym Sekułą, jest moim zdaniem dla parlamentu uwłaczająca i nie powinna być stosowana. Dlatego wszystkie pytania, które miałam do pana przewodniczącego, chciałabym wygłosić w jego obecności, a nie korespondencyjnie, dlatego że kwestia postępowania konkursowego na pierwszym multipleksie jest sprawą szeroko społeczną i powinna być jawnie przed społeczeństwem przedstawiana. Jedyna rzecz, która dzisiaj budzi największe zastrzeżenia jest ta, że nie zostały ujawnione kryteria brzegowe, ekonomiczne, związane z postępowaniem koncesyjnym dla wszystkich podmiotów, które mają w nim uczestniczyć, również o koncesję na program dziecięcy, o koncesję na program edukacyjny, które zostały rozpisane równolegle z postępowaniem na program religijno-społeczny. Dlatego że nie ma tych kryteriów, zachodzi podejrzenie, że znowu dojdzie do sytuacji, w której niektóre podmioty mogą zostać wyeliminowane na podstawie niejasnych założeń ekonomicznych, natomiast inne z kolei będą miały wyjątkowo łatwą drogę do uzyskania koncesji, tak jak to miało miejsce w roku 2011. I to był jedyny, najważniejszy powód, dla którego w trakcie postępowania koncesyjnego chcieliśmy, żeby cała Polska, również wszyscy, którzy podpisali się pod wnioskiem – 2,5 mln osób o niedyskryminowanie katolickiej Telewizji Trwam, żeby wiedzieli, że w tym przypadku nie mają się czego obawiać. Chodziło o uspokojenie rozchwianych i wzburzonych nastrojów społecznych w duchu koncyliacji, w duchu porozumienia, o jaki bardzo często apeluje strona rządowa. Myślę, że to byłby najlepszy wynik naszego dzisiejszego posiedzenia. Jeszcze tę sprawę można uratować poprzez spokojną kontynuację posiedzenia Komisji. Natomiast przebieg i scenariusz tego posiedzenia napawa mnie bardzo pesymistycznymi wnioskami co do tego, jakie rozstrzygnięcie jest szykowane, dlatego że była okazja do uspokojenia nastrojów, a okazało się, że ona posłużyła do zaognienia nastrojów i do zaostrzenia kwestii związanych z tak ważną sprawą społeczną, która była najważniejszą sprawą społeczną od dwudziestu lat, która poruszyła tak wiele milionów ludzi jak w roku 2012. Popieram wniosek pani poseł Kruk i chciałabym właśnie zapytać panią przewodniczącą, czy będzie głosowała za tym, aby posiedzenie zostało przerwane, czy też zamknie dzisiaj posiedzenia Komisji własną decyzją.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Wniosek zostanie poddany pod głosowanie, o czym powiedziałam, po wyczerpaniu państwa głosów. Zapisaliście się państwo do głosów, nie chcę państwu przerywać dyskusji. Bardzo proszę, pan poseł Maciej Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, przychodząc na dzisiejsze posiedzenie Komisji, przygotowywałam się, aby zadać panu Dworakowi szereg pytań dotyczących tego, w jaki sposób KRRiT chce ubogacić ofertę programową telewizji cyfrowej. Niestety, pierwsze rozdanie multipleksu spowodowało, że duża część programów jest na poziomie bardzo słabym. To nie ma nic

wspólnego z edukowaniem społeczeństwa i z podnoszeniem intelektualnym odbiorców. Niestety, nie mam takiej możliwości. Te pytania zostawię sobie na kolejne posiedzenie Komisji, kiedy będzie pan Jan Dworak. Natomiast odnosząc się do dzisiejszej sytuacji, która wzbudziła takie emocje, zrozumiałe emocje wśród posłów, pani przewodnicząca, pani nie brała udziału w pracach większości komisji w ubiegłym roku, kiedy próbowaliśmy wyjaśnić zasady, na jakich KRRiT przyznawała miejsca na multipleksie, okoliczności, w jakich to miało miejsce, dlatego pozwoli pani, że zwrócę uwagę na kilka faktów. Otóż, wśród beneficjentów multipleksu MUX 1 jest kanał ATM Rozrywka, należący do grupy kapitałowej ATM. W tej grupie jest kilka spółek, w tym Studio A, którego jednym z założycieli był pan Jan Dworak. Inną osobą, która zakładała Studio A, był pan Maciej Strzembosz, później prezes ATM i to sprawia, że dziwię się takiej wyjątkowej dzisiaj pryncypialności pana Jana Dworaka, który wyszedł z posiedzenia Komisji, aby nie spotykać się z jednym z potencjalnych kandydatów na miejsce na multipleksie. Natomiast nie miał takich obiekcji, kiedy 25 października 2011 r. otwierał, był jedną z osób otwierających studio ATM-u w Warszawie i wówczas ATM już od pół roku powinien nadawać swój program, ale nie nadawał. KRRiT wszczęła w marcu 2012 roku postępowanie w sprawie cofnięcia koncesji, jednak to nie nastąpiło, a ATM spóźnił się z nadawaniem ponad rok. Zresztą to były takie znamienne trzy dni w październiku 2011 roku, bowiem, w poniedziałek, 24 października, pan Jan Dworak podjął decyzję o rozłożeniu na raty, na 93 raty kwoty blisko 7,3 mln zł dla stacji ESKA TV. Następnego dnia, we wtorek, 25 października, gościł w studiu ATM-u, otwierając to studio. Natomiast w środę, 26 października, rozkładał na raty opłaty koncesyjne Stavki i Lemon Records. To były kwoty blisko 11 mln zł rozłożone aż na 114 rat i w tym wypadku pan Jan Dworak, myślę, że nie miał takiego dystansu jak dzisiaj do tych spraw, bowiem to był czas, kiedy jeszcze nie zostało rozstrzygnięte odwołanie Fundacji Lux Veritatis. Chcę zwrócić uwagę na to także z tego względu, że osoby związane ze spółką ATM wpłacały poważne kwoty na kampanię Platformy Obywatelskiej w 2007 roku, a spółka ATM przygotowała jedno z orędzi noworocznych premiera Donalda Tuska i tak należy patrzeć także na dzisiejszą sytuację na posiedzeniu naszej Komisji. Bowiem to pokazuje, że zachowanie pana Jana Dworaka dzisiaj nie miało nic wspólnego z troską o przejrzystość procesu koncesyjnego.

Chcę jeszcze, nie mogę bezpośrednio, bo nie ma pana Dworaka, natomiast chcę zwrócić uwagę pani przewodniczącej, prezydium Komisji na to, że kiedy pan Jan Dworak pytał, czy inni potencjalni, zainteresowani miejscem na multipleksie zostali zaproszeni na dzisiejsze spotkanie, to – po pierwsze – myślę, że na tym etapie jest trudno przewidzieć, kto wystartuje, ale przede wszystkim media i to media ogólnopolskie szeroko informowały o temacie i o celu dzisiejszej Komisji. Pan Jan Dworak zawęził, w wygodny dla siebie sposób temat posiedzenia do sprawy Fundacji Lux Veritatis, do sprawy koncesji dla Telewizji Trwam, ale przynajmniej ja, a wiem, że moi koledzy, koleżanki, którzy przychodzili na posiedzenie Komisji, chcieliśmy pytać o cztery programy, które znajdują się na multipleksie MUX 1. Pani przewodnicząca, apeluję do pani o to, że jeżeli będziemy spotykali się na kolejnych posiedzeniach Komisji z panem Janem Dworakiem w sprawie cyfryzacji, z panem ministrem Bonim, aby pani stała na straży tego, aby osoby, które są zobowiązane z jednej strony do starannego, uczciwego przeprowadzenia procesu, do nadzoru nad tym procesem, ale również do udzielania informacji, do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości, były obecne na posiedzeniu Komisji od początku do końca. O to apeluję, tego oczekuję i liczę, że kolejne posiedzenie Komisji będzie miało już przebieg merytoryczny, a nie taki jak dzisiaj, kiedy byliśmy świadkami swoistego teatrzyku w wykonaniu panów z KRRiT. Jeszcze raz zwracam uwagę. Nie było takiej stanowczości w przypadku, kiedy pan Jan Dworak gościł w studiu ATM, kiedy ta stacja nie rozpoczęła jeszcze nadawania.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Bartosz Kownacki.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ja w ogóle zastanawiam się, czy jest sens zadawania pytań na tym posiedzeniu Komisji, czy w ogóle jest sens zadawać pytania w tej kadencji Sejmu. Państwo – i to naprawdę mówię z ogromną obawą – doprowadziliście Sejm Rze-

czypospolitej do atrapy. Funkcja ustawodawcza jak wygląda, to wszyscy wiemy. Decyduje o tym partia i posłowie muszą się do tego podporządkować Często już nie mówię o tym, że dyletanci decydują o przepisach i tak już jest od kilku lat dzięki państwu rządów, ale pozbawianie Sejmu funkcji kontrolnej, to jest rzecz niebywała. Zapominacie państwo, że władza, którą dzisiaj sprawujecie, nie jest dana raz na zawsze. Kiedyś będzie tak, że kto inny będzie rządził i pytanie, czy będziecie wtedy też tak zadowoleni, że nawet tej funkcji kontrolnej Sejm nie będzie mógł sprawować. Mówię to w głębokiej obawie o polską demokrację, bo dzisiaj jest ona fasadowa. Dzisiaj parlament zbliża się do parlamentu osiemnastowiecznego. My nic nie możemy, nikt się z nami nie liczy, co najwyżej może przyjść i pogadać To jest sejm niemy, pani poseł. I to mówię do wszystkich posłów Platformy Obywatelskiej. Zastanówcie się. Władza nie jest wam dana raz na zawsze. Jeżeli chcemy wolnej, demokratycznej Polski, to nie dopuszczamy do takiej sytuacji, że przewodniczący KRRiT albo jakiegoś innego organu państwa przychodzi i śmieje się nam prosto w oczy. My tutaj niezależnie od różnych poglądów politycznych, od różnych przekonań powinniśmy stać ramię w ramię w obronie polskiej demokracji, a państwo się nie liczy. I pani poseł, do pani poseł druga uwaga. W trakcie wystąpienia pana przewodniczącego Dworaka doszło do lżenia wpieryw posłów, mówienia o tym, że jesteśmy lobbystami za którymkolwiek z ewentualnych wnioskodawców, osób składających wnioski o przyznanie miejsca, później lżono Jaworskiego, że jest przedstawicielem handlowym. Pani poseł, pani jest posłem Platformy Obywatelskiej. Została wybrana na przewodniczącego Komisji i od tego momentu jest pani przewodniczącą tej Komisji. Prowadzi pani te obrady i powinna w każdej sytuacji, kiedy ktokolwiek nadużywa swoich praw, nadużywa wolności słowa, nadużywa – obrażając parlamentarzystów albo kogo innego – słów, to pani powinna zareagować, a pani tego nie robiła. Za chwilę, za dwa dni będzie debata na temat zmiany wicemarszałka Sejmu. Będzie debata na temat pani poseł Grodzkiej i pani poseł Nowickiej. Czy wtedy też będziecie milczeli jak będzie ktoś, jeden parlamentarzysta mówił zbyt ostre słowa? Skoro dzisiaj milczeliście, to mam nadzieję, że za dwa dni również będziecie milczeli. I w związku z tym naprawdę mam wątpliwości, czy jest sens zadawania jakichkolwiek pytań, bo dobrze wiemy i to nie tylko z tej Komisji, to nie tylko uwaga do pana przewodniczącego Dworaka i pani przewodniczącej. My zadajemy pytania, na które nie ma żadnych odpowiedzi albo odpowiedzi są wymijające i ja rezygnuję w tej sytuacji z zadania jakiegokolwiek pytania, bo państwo dobrze wiecie, że to jest atrapa, to jest ściema, to co dzisiaj się dzieje w polskim Sejmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę, pan poseł Jan Szyszko

Głos z sali:

Wyszedł na posiedzenie komisji.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Gabriela Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przede wszystkim dołączam się do tych głosów oburzenia wobec zachowania przewodniczącego KRRiT, pana Dworaka, a także pani, pani poseł, jako przewodniczącej tej Komisji. W wypowiedzi pana przewodniczącego padły sugestie jakoby obecność parlamentarzystów tutaj miała być próbą wywierania nacisków. Padły bardzo przykre słowa pod adresem obecnego tutaj o. Tadeusza Rydzyskiego o posługiwaniu się słowami nieprawdy, o kłamstwie, więc chciałam zaprotestować wobec takich sytuacji, aby urzędnicy państwowi zamykali nam, posłom, usta, kiedy prawa katolików w Polsce, tak dużej części społeczeństwa, są ewidentnie łamane przez KRRiT.

Dlaczego państwo, większość koalicyjna, nie pozwoliliście na to, ażeby procedura przyznawania koncesji, która dotychczas miała miejsce, była przedmiotem kontroli Najwyższej Izby Kontroli? Dlaczego zadbaliście o to, żeby nie doszło do takiej kontroli? Mielibyśmy wtedy jasność i proszę się nie dziwić, że chcemy dzisiaj, przed kolejnym etapem zadać pytania, po prostu aby nie było tego matactwa, które miało miejsce w naszym

przekonaniu do tej pory i ręcznego sterowania. Chcieliśmy zwyczajnie tutaj w imieniu milionów słuchaczy i widzów Telewizji Trwam, niekoniecznie nawet katolików, zadać pytanie, czy są kryteria jednoznaczne, precyzyjne jeśli chodzi o przyznanie koncesji w tym drugim etapie i jakie to są kryteria, bo przecież, pani przewodnicząca, 25 lutego mija termin składania wniosków o przyznanie koncesji. To jest już ostatni moment, żeby znać kryteria. Ja nie wyobrażam sobie takiego ustawienia kryteriów, że KRRiT będzie oceniać, czy sobie da dany podmiot radę. To jest zbyt ogólne postawienie kryteriów. Jest to po prostu pożywka dla kolejnych niepokojów społecznych, kolejnego niezadowolenia społecznego i nasilenia się walki katolików w Polsce, a można tego wszystkiego uniknąć. Chcemy zwyczajnie znać na dzisiaj kryteria, którymi będzie się KRRiT precyzyjnie posługiwać przy przyznawaniu koncesji, nic więcej. I to właściwie wszystko, o czym chciałam mówić.

Pani przewodnicząca, prowadząc w ten sposób Komisję, przyzwalając, aby urzędnicy ubliżali swoim zachowaniem nam, posłom, po prostu zachowuje się również bardzo, uważam, nie w porządku i nieodpowiedzialnie wobec Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, nas wszystkich i my będziemy oczywiście protestować u pani marszałek wobec takiej sytuacji i takiego przebiegu tego posiedzenia Komisji. Pani przewodnicząca, my nie reprezentujemy tutaj siebie. Reprezentujemy tysiące, może nawet miliony ludzi. W tej sytuacji proszę nas nie lekceważyć i nie przyzwalać na to, ażeby urzędnik, który jest tutaj i przez nas może być kontrolowany, żeby sobie pozwalał na takie zachowania i opuszczał posiedzenie Komisji. Dlaczego my mamy tracić czas tutaj, w tej chwili, pod nieobecność zadawać pytania, pod nieobecność urzędników z KRRiT. To jest po prostu skandal. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę ks. Tadeusz Rydzyk.

Prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzyk:

Dziękuję za dopuszczenie do głosu, ale ponieważ nie ma pana, który mi zadał pytanie, to nie widzę sensu, bym odpowiadał. Może tyle. Ale chciałbym, żeby dopowiedziała pani dyrektor to, co ja też miałem powiedzieć.

Członek zarządu Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:

Proszę państwa, chciałam wrócić do mojej wcześniejszej wypowiedzi. Otóż myślę, że jeżeli państwo słuchaliście problemów, które w nim poruszyłam, to jest jednoznaczne, że Fundacja Lux Veritatis porusza problemy, które nie dotyczą wyłącznie jej, jeśli oczywiście będzie brała udział w postępowaniu koncesyjnym. Problemy, o których powiedziałam, które wynikają z ostatniego ogłoszenia KRRiT, którym rozpoczęto nowe postępowanie koncesyjne, dotyczą wszystkich podmiotów, które będą się starały o jakiegokolwiek miejsce na multipleksie pierwszym. Jest to niezwykle ważne. Oczywiście, pan przewodniczący powiedział, że myśmy wystąpili z takimi pytaniami również do KRRiT, ale chcę powiedzieć, że my nie wystąpiliśmy z tymi pytaniami jako przyszły wnioskodawca. Wystąpiliśmy jako podmiot, tak jak każdy z państwa mógł o to wystąpić, widząc nieścisłości w ogłoszeniu KRRiT. Z tymi problemami będzie borykał się każdy, kto będzie występował z wnioskiem o rozszerzenie koncesji. Być może zdanie Fundacji Lux Veritatis nie jest autorytatywne dla wielu posłów, dlatego też chciałabym jeszcze przytoczyć pismo, jakie wystosowała Helsińska Fundacja Praw Człowieka do pana przewodniczącego KRRiT w poprzednim procesie koncesyjnym, a raczej po tym procesie. Helsińska Fundacja Praw Człowieka napisała w piśmie do pana przewodniczącego, że ustalenie i podanie do publicznej wiadomości kryteriów oceny wnioskodawców w procesie koncesyjnym, w tym m.in. w zakresie oceny ich zdolności finansowej, jest niezwykle istotne. Parametry te, według tej Fundacji powinny zostać podane do publicznej wiadomości najpóźniej z dniem ogłoszenia konkursu. Helsińska Fundacja Praw Człowieka wskazuje na fakt, że ustalenie tych kryteriów i ich udostępnienie leży w interesie publicznym i ma kluczowe znaczenie nie tylko do sprawowania kontroli społecznej nad podmiotami nadającymi sygnał telewizyjny w Polsce oraz działaniami samej KRRiT, ale jest ważne dla funkcjonowania rynku medialnego. Helsińska Fundacja Praw Człowieka podkreśliła również, że zapewnienie... To jest bardzo istotna sprawa, bo mówią nam tutaj, na tej sali, że oczywiście mamy prawo skarżyć decyzję KRRiT w postępowaniu administracyj-

nym przed sądami, co też Fundacja Lux Veritatis zrobiła w poprzednim postępowaniu i w tej chwili jesteśmy w postępowaniu przed NSA. Jak zauważyła Helsińska Fundacja Praw Człowieka, zapewnienie przejrzystości procesu koncesyjnego konieczne jest z uwagi na, cytując: „brak efektywnych mechanizmów rewizji pierwotnie wydanej decyzji koncesyjnej, bowiem pomimo dostępności administracyjnej oraz administracyjno-sądowej drogi odwoławczej nawet pomyślny dla nadawcy wynik takiego postępowania nie gwarantuje przynależnego mu miejsca na platformie”. Okazuje się, że my również zadaliśmy takie pytanie, że gdyby nawet koncesjonariusz, który został pokrzywdzony, wygrał sprawę przed sądem administracyjnym, to tak naprawdę nie ma możliwości faktycznej przydzielenia mu miejsca na multipleksie. Dlatego też jest takie istotne, żeby w tym postępowaniu, które zostało teraz ogłoszone, te wszystkie nieprawidłowości zostały wyeliminowane. I podkreślam jeszcze raz, nie chodzi tu o szczególne traktowanie Fundacji Lux Veritatis.

Ta sprawa dotyczy wszystkich podmiotów, które będą występowały w tym procesie koncesyjnym. Chciałam powiedzieć, że np. jeżeli państwo przydziela dotacje albo granty z funduszy europejskich czy polskich, jakichkolwiek, to te fundusze są rozdzielane według bardzo ściśle określonych kryteriów, prawie zerojedynkowych. Jak państwo przejrzycie wnioski dotacyjne czy funduszy, prawda, to bardzo jasno ocenia się sytuację podmiotu, który się o to stara. Nie ma możliwości tzw. uznaniowości administracyjnej w ocenie finansów. Ona może istnieć gdzie indziej, jeżeli spełnią kryteria takie same, gdy kryteria zostaną spełnione przez kilka podmiotów, prawda, to wtedy być może uznaniowość administracyjna istnieje, ale do oceny tej zdolności wszystkie instytucje rządowe, które kierują granty czy dotacje do podmiotów, bardzo jasno precyzują kryteria oceny i nie pozostawiają tutaj tym, którzy te pieniądze rozdzielają, na jakąś uznaniowość administracyjną. I my tylko o to apelujemy i o tym mówimy, ponieważ jednak miejsce na multipleksie jest bardzo rzadkim dobrem, dobrem, które już nigdy nie wróci do kolejnego rozdania, ponieważ, jak państwo wiecie, w nowej ustawie o radiofonii i telewizji, jeżeli którykolwiek z wnioskodawców otrzyma miejsce na multipleksie i z różnych przyczyn, nawet ekonomicznych zrezygnuje z tego miejsca po roku, dwóch, czy dziesięciu, to to miejsce nie wraca do KRRiT, żeby przydzielić je komuś innemu w procesie koncesyjnym, tylko przez pierwsze 30 dni to miejsce zostaje przydzielone komuś, kto zostanie wybrany przez tych, którzy już są na multipleksie. W związku z tym te cztery miejsca, ostatnie cztery miejsca, które są na dzień dzisiejszy do rozdania, są bardzo rzadkim dobrem. I dlatego jeszcze raz podkreślamy, nie prosimy o to, żeby nas traktować szczególnie, z jakimś przywilejem. Chcemy być traktowani jednakowo jak wszyscy inni, ale po to abyśmy mogli czuć tak jak mówimy, ci, którzy nas oglądają, żeby wiedzieli, że jesteśmy traktowani jednakowo, należy ustalić jednakowe kryteria oceny. I to jest nic innego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący Edward Siarka.

Poseł Edward Siarka (SP):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Myślę, że rzeczywiście jest sprawą uzasadnioną, że odносimy się do tego, co wydarzyło się na sali, że opuścił obrady przewodniczący Jan Dworak, ale ta cała sytuacja rzeczywiście pokazuje, że my jako parlament, jako posłowie, jesteśmy traktowani w sposób niepoważny. Organ konstytucyjny, jakim jest KRRiT, jest takim organem. Pan przewodniczący, który nawet jeżeli się obraża na wypowiedzi posłów czy się z nimi nie zgadza, to ma zawsze możliwość odpowiedzenia na to pytanie, nieodpowiedzenia, czy odpowiedzenia na część. Demonstrowanie tutaj takiej postawy, że wychodzę z sali i nie muszę liczyć się z opinią parlamentu, bardzo źle wróży na przyszłość, nie tylko dla procesu koncesyjnego, ale pokazuje sytuację w ogóle polityczną, w jakiej jesteśmy. Chciałem zadać takie pytanie, które wydaje mi się, że w całej tej dyskusji wokół koncesji powinno również paść, dlatego że szereg osób, które się tym interesuje, tak na dobrą sprawę, zadaje pytanie: dlaczego właściwie mamy jeszcze cztery tylko koncesje? Czy to, że akurat są cztery, z czego wynika i taka jak gdyby szersza dyskusja też się powinna odbyć. Czy to są ograniczenia tylko techniczne, czy to są decyzje administracyjne, w każ-

dym razie czemu cztery, czemu nie sześć, nie dziesięć, nie dwie. W każdym razie tak, jak też przedstawicielka Lux Veritatis powiedziała, pani dyrektor, mówimy o pewnym dobru, które ma służyć całemu społeczeństwu. Więc czemu akurat tylko cztery koncesje i z czego to wynika, że tylko cztery?

Drugie pytanie odnosi się do kwestii już takiej merytorycznej, związanej z ogłoszeniem naboru w Monitorze Polskim. Mianowicie, rzeczywiście pierwszy nabór pokazał, że jest bardzo dużo wątpliwości do oceny kryteriów zdolności finansowej, związanych z realizacją koncesji i te wątpliwości dalej są podtrzymywane i dalej rodzą wątpliwości. Co to oznacza, że ktoś rzeczywiście ma zdolność finansową do produkcji audycji, prowadzenia programów w ramach przyznanej koncesji? Rzeczywiście, powinno to być opisane szczegółowo w sposób taki, który państwo prezentujecie, rzeczywiście wiarygodny do oceny, że to nie tylko urzędnik może tutaj interpretować, w jaki sposób dokonuje oceny. W tym drugim naborze na multipleks w tej chwili jest jeszcze inna wątpliwość. Mianowicie, w punkcie 1 ogłoszenia przewodniczącego KRRiT znajdziemy takie sformułowania, które państwo również poruszają, ale które na pewno będą rodziły kolejne wątpliwości. Jeżeli mówimy, że nadawca ma nadawać audycje poświęcone tematyce religijnej, propagujące ekumeniczne wartości, działania na rzecz w duchu dialogu międzyreligijnego, to też są to nieostre sformułowania, ponieważ wszystkie te kwestie są różnie oceniane. Zależy kto je bierze pod uwagę i kto merytorycznie je ocenia. W związku z tym powstaje pytanie, czy rzeczywiście KRRiT tę materię ocenia tak jak my tutaj dzisiaj między sobą też rozmawiamy, rozumiejąc powiedzmy idee chociażby dialogu międzyreligijnego. To są wszystko takie kwestie, które wymagają wyjaśnienia i szkoda, że po prostu dzisiaj nie możemy na ten temat dyskutować. Temat jest nośny, wiemy, jak wiele osób tym się interesuje i tu nie chodzi koniecznie o tych, którzy tylko byliby rzeczywiście osobami czy katolikami, bo tu chodzi o wszystkie osoby, które uważają, że kwestia dostępu do środków masowego przekazu jest istotą demokracji i ta sprawa powinna być wyjaśniana bez unoszenia się takiego, którego dzisiaj byliśmy świadkami, co nie przybliżyło nas do rozwiązania problemu, a rodzi niepotrzebnie podejrzenia, że cały ten proces jest nietransparentny, nieprzejrzysty i prowadzi do kolejnych konfliktów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę, pan przewodniczący Rogacki.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mamy wskutek tych wydarzeń, ucieczki przedstawicieli KRRiT, sytuację dziwną, że właściwie zadajemy pytania do protokołu. Ja też mam nadzieję, że będziemy kontynuować tę pracę, więc to pytanie, które chciałem zadać samemu panu przewodniczącemu Dworakowi, zostawię na następne posiedzenie. Mam nadzieję, że będziemy kontynuować. Chciałem powiedzieć coś, co wydaje mi się powinno bronić dobrego imienia Komisji. Pan przewodniczący Jan Dworak powinien mieć świadomość, że przewodnicząc organowi konstytucyjnemu, powinien wykonywać swoje prawa, ale też również obowiązki i jeżeli mamy funkcję kontrolną Sejmu, to ta funkcja kontrolna Sejmu nie jest po to, by pan przewodniczący Dworak przyszedł, powiedział i wyszedł, nie czekając na zadanie pytań czy odpowiedzi na pytania posłów, tylko w związku z tym, że są wątpliwości. Tylko przypomnę, że dzisiejsze posiedzenie Komisji dawało szansę udziału również innym podmiotom i brzmiało „w sprawie konkursu na zagospodarowanie czterech kolejnych miejsc na pierwszym multipleksie cyfrowym zapowiadanych przez KRRiT”, co warto zaznaczyć, w Sejmie napisane referują: Minister Administracji i Cyfryzacji, którego nie było i przewodniczący KRRiT, który ucieka. W tej sytuacji nam parlamentarzystom tak naprawdę trudno jest wykonywać kontrolującą pracę tych organów. Wydaje się, że pan przewodniczący Jan Dworak sam wystawił sobie ocenę. Jest takie przysłowie, które mówi, że na złodzieju czapka gore i w tym przypadku tak naprawdę, gdy my pytamy o wątpliwości i prosimy o wyjaśnienia, tak naprawdę to nie jest to nic zdroźnego, żeby pan przewodniczący Dworak mógł nam na te wątpliwości udzielić odpowiedzi.

Natomiast wydaje się, pani przewodnicząca, że w interesie wszystkich członków, również pani przewodniczącej, jak i prezydium Komisji czy sekretariatu, jest to, byśmy wyja-

śnili każdą kwestię, bo padły tutaj kłamliwe zarzuty, że wnioskodawcy zaprosili tylko jednego z potencjalnych zainteresowanych udziałem w konkursie. Jako przedstawiciel wnioskodawców chciałem tylko poinformować i oświadczyć, że żadnego z potencjalnych uczestników nie zapraszaliśmy. Informacje o posiedzeniach komisji są informacjami jawnymi. Każda osoba, jeżeli będzie miała ochotę, uzyska zaproszenie, może w takim posiedzeniu wziąć udział. Oczywiście, wszyscy posiłkujemy się jakimiś ekspertami, natomiast wydaje się, że zarzuty, że innych nie poinformowaliśmy, są nietrafione i przynajmniej w tym zakresie pan przewodniczący Jan Dworak powinien przeprosić wszystkich członków Komisji, ponieważ to nie było żadne uchybienie ani sekretariatu, ani prezydium, ani pani przewodniczącej, że inni być może potencjalni zainteresowani nie wzięli udziału w posiedzeniu Komisji. Wydaje się, że pan przewodniczący Jan Dworak chociażby w tej sprawie członków Komisji i polski parlament powinien przeprosić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Na tym zamknęliśmy listę mówców. Prosił o głos jeszcze pan poseł Złotowski. W drodze wyjątku, bo umówiliśmy się, że zamykamy, ale to jest ostatni głos przed przejściem do głosowania. Bardzo proszę.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie zapisałem się przedtem do głosu, ale sytuacja z wyjściem panów, członków KRRiT zmienia obraz, w jakim jesteśmy. Dlatego chciałem kilka słów powiedzieć. Szanowni państwo, wydaje mi się, że my teraz obradujemy w jakiś oparach absurdu. Otóż, posłowie zadają pytania w nadziei na to, że pan przewodniczący zechce na nie odpowiedzieć. Pan przewodniczący na wszystkie dzisiaj zadane pytania już nam odpowiedział swoim wyjściem. Pan przewodniczący powiedział, nie mam twojego palta i co mi zrobisz. Szanowni państwo, nie powiedział tego ojcu dyrektorowi, nie powiedział tego pani dyrektor, nie powiedział nawet posłom opozycji, wam to powiedział, drodzy państwo, wam powiedział. Pytałem się pana posła Antoniego Mężydły, jak to oceniasz, że sobie pan przewodniczący wychodzi? Oh, a skąd ty wiesz, jak ja to oceniam. Ja nie wiem, jak to oceniasz drogi Antoni, ale wydaje mi się, że cała sprawa postępowania koncesyjnego dzisiaj została zdradzona właśnie tym gestem panów ministrów. Otóż, szanowni państwo, za chwilę okaże się, że przecież o. Tadeusz nie jest żadnym ojcem, bo nie ma dzieci, że Fundacja Lux Veritatis to jakaś prywatna fundacja, niemająca nic wspólnego z Kościołem, że przecież Telewizja Trwam nie mówi nic na temat pastafarianizmu, a więc nie jest ekumeniczna i w związku z tym nie może dostać koncesji, a koncesję otrzyma jakaś firma „krzak”, jakaś nowo powstała telewizyjka, która będzie nam banialuki wmawiała, drodzy państwo, i wszystko będzie zgodnie z prawem. Tak, możemy to przyjąć. Ale, drodzy państwo, to wy psujecie swoje własne państwo. Panie pośle Mężydło, pan psuje swoje własne państwo. To nie jest już demokracja. Wy chcecie nas unurzać w absurdzie, ale – szanowni państwo – możecie sobie nurzać nas w absurdzie, tylko że narodu w absurdzie nie unurzacie. Dziękuję pani przewodniczącej za udzielenie mi głosu.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo, jeśli można, panie pośle i tak poza kolejką dostał pan głos, więc bym prosiła już nie kontynuować. To jest pana prawo. Bardzo proszę panią poseł Kruk o przypomnienie wniosku, który chciała pani poddać pod głosowanie.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mój wniosek formalny, który powinien być głosowany, no, ale to już trudno, tak przestrzega się regulaminu w Sejmie, stanowił o przerwaniu posiedzenia Komisji w związku ze skandalicznym zachowaniem przedstawicieli, członków KRRiT, kontynuację tego posiedzenia również w obecności ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za przyjęciem wniosku formalnego, złożonego przez panią poseł Elżbietę Kruk w sprawie przerwania dzisiejszego posiedzenia Komisji i kontynuowania na następnym spotkaniu Komisji z udziałem ministra administracji

i cyfryzacji oraz KRRiT? Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku? (8) Kto z państwa jest przeciw przyjęciu tego wniosku? (13) Kto z państwa wstrzymał się od głosu? (0)

Wobec wyniku 8 głosów za przyjęciem wniosku, 13 głosów przeciw i 0 głosów wstrzymujących się informuję, że wniosek nie uzyskał większości.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie. Jutro mamy spotkanie o godz. 10.00.